ROK X. № 144 (2652)

# SŁOWO

WILNO, Piątek 26 czerwca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOLODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 15
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr, Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## Perspektywy kredytowe dla rolnictwa

W dobie obecnego kryzysu gospodarczego wyraźnie zarysowała się deficytowość warsztatów rolnych, która łącząc się z koniecznością regulowania zobowiązań, niewspółmiernie wysokich, nawet w warunkach normalnej sytuacji, — przyczyniła się do ograniczenia potrzeb do prymitywnego minimum, zaniechania inwestycyj najniezbędniejszych, niestosowania nawozów sztucznych, wstrzymania się od zakupu wyrobów przemysłowych, wreszcie do przejścia do bardziej ekstensywnych form gospodarki. To ograniczenie wydatków i nakładów, padważające w większości wypadków racjonalny charakter gospodarki a prowadzące do nieobliczalnych strat w przyszłości, nie wykluczyło jednak drugiej konieczności: korzystania z kredytu na warunkach nietylko uciążliwych, ale wprost zabójczych, wobec wysokiego oprocentowania i krótkości terminu.

Dotychczasowe zabiegi w kierunku uzyskania dogodnego długoterminowego kredytu nie dały pożądanych wyników, skutkiem czego sprawa konwersji uciążliwych zobowiązań krótkoterminowych nie mogła zruszyć z martwego punktu. Stanowisko kapitalistów francuskich uniemożliwiło realizację koncepcji utworzenia centralnego banku ziemskiego, mającego pośredniczyć w przypływie kapitału zagranicznego. Listy zastawne naszych banków hipotecznych nie znajdują lokaty zagranicą. Rolnictwo polskie zmuszone jest nadal chronić się przed deszczem nakazów egzekucyjnych pod rynnę, a raczej w powodzi, krótkoterminowych zobowiązań.

W analogicznej sytuacji znajduje się szereg innych państw rolniczych. Jedynie Niemcom udało się zaciągnąć cztery poważniejsze pożyczki dla rolnictwa, w ogólnej sumie około 1163 milj. złotych, oprocentowane netto dla dłużnika w wysokości od 7.40 do 8.04 proc. Wynikała stąd konieczność wspólnego działania zainteresowanych państw. Siłą rzeczy sprawa długoterminowego kredytu, wysunęła się na raczelne miejsce w obradach różnych międzynarodowych zjazdów i konferencyj rolniczych, skierowując wysiłki w kierunku utworzenia międzynarodowej instytucji długoterminowego kredytu ziemskiego. Ostatecznie realizacja tego projektu spoczęła w ręku Rady Ligi Narodów, która wyłoniła Komitet Organizacyjny dla prac nad utworzeniem Międzynarodowego Towarzystwa Hipotecznego Kredytu Rolniczego.

M. T. H. K. R. ma na celu „ulżyć ciężarom finansowym, obciążającym wytwórczość rolną w różnych krajach, zmniejszyć koszty wytwarzania, pochłaniające zbyt wielką część zysków, oraz zwiększyć siłę nabywczą rolników", a cel ten ma spełniać przez: 1) udzielanie długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych, lub średnioterminowych pożyczek z amortyzacją, lub bez, instytucjom kredytu hipotecznego na terytorjum państw, które przystąpiły do konwencji, z zabezpieczeniem tych pożyczek na pierwszem miejscu hipoteki rolniczej; 2) emitowanie obligacyj do wysokości hipotecznych wierzytelności Towarzystwa. Statut przewiduje utworzenie specjalnej rezerwy w wysokości 5 milj. dol. z wpłat, wniesionych przez poszczególne państwa. Udział Polski w tej rezerwie ma wynosić 375 tys. dol. Zwrot udziałów w rezerwie będzie uskuteczniony z czystego rocznego zysku T-wa. W pierwszym okresie działalności, emisja obligacyj T-wa nie będzie przekraczała 100 milj. dol.

Powstaje pytanie, w jakim stopniu powstanie Międzynarodowego Towarzystwa Hipotecznego Kredytu Rolniczego przyczynić się może do odprężenia sytuacji w rolnictwie naszego państwa.

Analizując możliwości w tym względzie dr. Wacław Borowski, w artykule „Międzynarodowy kredyt rolniczy, a rolnictwo polskie" (vide „Przegląd Gospodarczy", zeszyt 12), przychodzi do następujących wniosków:

1. Ponieważ w pierwszym okresie emisja obligacyj na pożyczki rolne nie może przekroczyć 100 milj. dol. a z kredytu skorzystać zechce kilkanaście państw, Polska w najlepszym wypadku, może uzyskać 10, do 12 milj. dol. czyli 90 — 110 milj. zł., wówczas, gdy rolnictwo polskie ma w bieżącym roku do zapłacenia około 900 milj. zł.. z tytułu zobowiązań w instytucjach kredytowych, składek ubezpieczeniowych oraz podatków państwowych i komunalnych, nie licząc wszelkich innych nieuchwytnych liczbowo należności, z któremi razem powyższa kwota niewątpliwie przekroczy poważnie 1 miljard złotych.

2. Jakkolwiek art. 60 statutu T-wa przewiduje, że oprocentowanie pożyczek musi być jaknajniższe, to jednak należy liczyć się z tem, że kapitalista nabywający obligacje nie będzie zadowalał się oprocentowaniem normalnem, lecz zażądał odsetek o kilka punktów wyższych i że z drugiej strony, samo T-wo, asekurując się od ewentualnego ryzyka, będzie wymagało stosunkowo wysokich odsetek. Okoliczności te przemawiają zatem, że niema większych podstaw do przypuszczenia, by przyszłe pożyczki rolnicze ze źródła międzynarodowego przypłynęły do nas na specjalnie dogodnych warunkach.

3. Do trudności jakie mogą stać na przeszkodzie uruchomieniu w Polsce międzynarodowego kredytu rolniczego, zaliczyć należy ewentualność zgłoszenia przez Towarzystwo żądania wprowadzenia pewnych zmian w nasze ustawodawstwo na podstawie przysługujących Towarzystwu uprawnień statutowych. Tyczyć się to może nie naszego prawa hipotecznego, które stoi na poziomie zachodnio-europejskim, lecz ustawodawstwa agrarnego, zwłaszcza jego postanowień, dotyczących ograniczeń prawa posiadania na roli i obrotu ziemią. Ustawodawstwo to przyczynia się niewątpliwie do osłabienia bezpieczeństwa pożyczek hipotecznych ziemskich i jest jednym z hamulców rozwoju kredytu długoterminowego w Polsce. Wysunięte w tym względzie postulaty Towarzystwa sięgałyby wgłąb naszego ustawodawstwa zasadniczego i całkowite zadośćuczynienie im pociągałoby za sobą konieczność zmiany artykułu 99 Konstytucji, wprowadzającego ograniczenia w stanie posiadania i obrotu ziemią. Wprawdzie trudno przypuścić, by w praktyce Towarzystwo stawiało tak daleko idące żądania, w każdym jednak razie liczyć się należy z tem, że nasze ustawodawstwo agrarne w najlepszym wypadku nie będzie działało zachęcająco do szczególnego uwzględniania naszych potrzeb w dziedzinie kredytu rolniczego.

4. Poważne trudności spowoduje nam upoważnienie Towarzystwa do wglądu w działalność i do kontroli naszych krajowych instytucyj kredytowych, które zechcą z niem współpracować. Można już teraz śmiało powiedzieć, że warunkiem uzyskania przez nasze ziemstwa i banki hipoteczne pożyczek z Towarzystwa będzie uporządkowanie przez te instytucje swych stosunków finansowych, które, niestety, naogół nie przedstawiają się w korzystnem świetle. Wskutek trudnej sytuacji rolnictwa zaległości ratalne w T. K. Z. w Warszawie, w T.K.Z. we Lwowie, w Poznańskiem Ziemstwie Kredytowem i w Wileńskim Banku Ziemskim wzrosły na początku bież. roku do 60 milj. zł., co w stosunku do stanu niezamortyzowanych pożyczek w listach zastawnych tych instytucyj, wynoszących 552 milj. zł., stanowi przeszło 11 proc. W związku z trudną sytuacją finansową T.K.Z. w Warszawie i T. K. Z. we Lwowie przystąpiły do emitowania obligacyj na zapłatę bieżących zobowiązań wobec właścicieli listów zastawnych, której to operacji nie dokonywano u nas od 1860 r. Dlatego też nasze instytucje długoterminowego kredytu ziemskiego, o ile zechcą pośredniczyć w rozprowadzaniu międzynarodowych kredytów rolniczych, już teraz muszą wziąć się do energicznego i szybkiego usanowania swych bilansów, państwo zaś powinno im udzielić jaknajdalej idącej pomocy w tym względzie. W przeciwnym razie Polska przy rozdziale międzynarodowego kredytu ziemskiego, zostanie usunięta na dalsze miejsce, albo też trzeba będzie powołać u nas do życia nową instytucję dla współpracy z Towarzystwem.

Reasumując te uwagi, dr. W. Borowski słusznie stwierdza, że „międzynarodowy kredyt rolniczy narazie nie może usunąć bieżących trudności finansowych naszego rolnictwa, szczególnie o ile chodzi o dostarczenie rolnikom dostatecznych kapitałów na przeprowadzenie konwersji uciążliwych zobowiązań. Dlatego też, nie negując bynajmniej korzyści, jakie może przynieść międzynarodowy kredyt rolniczy, nie możemy zaniechać szukania rozwiązania problemu długoterminowego kredytu ziemskiego również w innych dziedzinach".

Cała bieda w tem, że możliwości nasze „w innych dziedzinach" są narazie jeszcze mniejsze. **Harski.**

## Odpowiedź i kontrpropozycja Francji

**PARYŻ, Pat. Wedle doniesień prasy, odpowiedź francuska na propozycje Hoovera obejmuje 4 strony pisma maszynowego. Francja domaga się nienaruszalności zasad planu Younga i proponuje rozwiązanie sprawy w drodze tranzakcji, w myśl której transza nieuwarunkowana, należna Francji, byłaby zapisana na jej aktywach w Międzynarodowym Banku Wypłat, który na własną odpowiedzialność mógłby otrzymane sumy w całości lub części pożyczyć Niemcom na cele odbudowy gospodarczej.**

## W przededniu francuskiego Chequers

**BERLIN. PAT. — Dzienniki ogłaszają jednobrzmiące wiadomości, według których niemieckie koła poinformowane, spodziewają się, że rząd francuski gotów jest zaakceptować myśl spotkania niemiecko-francuskiego na wzór w Chequers. Dotychczas nie nadeszło do Berlina oficjalne zaprzeczenie. Wkrótce zakończyć się ma wymiana zdań o terminie i miejscu spotkania niemieckich i francuskich mężów stanu. Nie jest wykluczone, że spotkanie to nastąpi już z początkiem lipca, a więc jeszcze przed wizytą ministrów angielskich w Berlinie.**

**BERLIN PAT. — Biuro Conti, powołując się na źródła poinformowane zaprzecza wiadomości, jakoby do Berlina nadeszło już zaproszenie rządu francuskiego dla kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa. Inicjatywa kaclerza Brueninga omawiana była na wczorajszej konferencji ministra Brianda z ambasadorem niemieckim w Paryżu. Dotychczas jednak ze strony francuskiej nie wystąpiono z zaproszeniem. Nie ustalono również terminu wizyty.**

**Rząd francuski przyjął projekt spotkania przyjaźnie. Widocznie zależy mu na tem, aby wizyta ministrów niemieckich nastąpiła jaknajprędzej. W obecnej sytuacji kanclerz Bruening i minister Curtius nie mogą opuścić Berlina ze względu na możliwe każdej chwili nowe niespodzianki. Niemcy więc muszą czekać na realizację projektu Hoovera. Wówczas dopiero rząd francuski zwróci się z oficjalnem zapytaniem do Berlina. Koła berlińskie uważają wizytę za zapewnioną.**

## Kredyt dla Banku Rzeszy

**BERLIN. PAT. Według doniesień prasy, Bank Rzeszy otrzymać ma kredyt recyskontowy w wysokości 100 miljonów dolarów od 26 b. m. do 16 lipca roku b. Na kredyt ten złożyć się mają w równych częściach Bank Francuski Angielski, Nowojorski, Bank Związkowy i Bank Wypłat Międzynarodowych. Kredyt ten ułatwić ma Bankowi Rzeszy wykonanie zobowiązań na ultimo.**

### TAJEMNICZE ORĘDZIE HINDENBURGA — CO OZNACZA KREDYT — KURATELA FINANSOWA NAD NIEMCAMI.

**LONDYN. PAT. — W związku z informacjami prasy o powzięciu przez Bank Angielski Bank Francuski, Bank Wypłat Międzynarodowych, oraz amerykański Federal Reserve Bank decyzji, co do udzielenia Bankowi Rzeszy kredytu w wysokości 100 miljonów dolarów, korespondent P.A.T. dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła że decyzja taka, której ewentualnie należy się spodziewać, jeszcze nie zapadła, aczkolwiek istotnie Bank Rzeszy zabiega o tego rodzaju pożyczkę.**

**Z tego samego źródła korespondent P.A.T. dowiaduje się, że widmo tego bankructwa było jakoby treścią orędzia prezydenta Hindenburga do prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera, które, jak dotąd, nie zostało ogłoszone i które, ze względu na wyjątkowy charakter tego orędzia, nie może być ogłoszone. W tem jednak orędziu Hindenburga, leży klucz, rozwiązujący zagadkę nieoczekiwanych dla wszystkich kroków prezydenta Hoovera**

**Według panującego w Londynie przekonania, treść orędzia Hindenburga, znanego również obecnie jakoby rządowi francuskiemu wpłynie również na stanowisko Paryża.**

**Ważną jest rzeczą, w opinji miarodajnych kół Londynu, że front aljantów z czasów wojny, zostaje przez orędzie Hindenburga ponownie wznowiony, i że aczkolwiek nie chodzi tu o wojnę z Niemcami, chodzi o pewnego rodzaju kuratelę nad Niemcami.**

**Przez udzielenie Niemcom ze strony wymienionych wyżej 4-ch banków, kredytu krótkoterminowego w wysokości 100 miljonów dolarów, Bank Rzeszy istotnie uzależniony będzie od tych czterech banków.**

## Amerykański minister w Paryżu

PARYŻ, Pat. Przybył tu o godzinie 17 min. 40 amerykański minister finansów Mellon.

## Ożywienie na giełdzie nowojorskiej

NOWY YORK. Pat. Na giełdzie nowojorskiej daje się zauważyć ogromne ożywienie. Z rąk do rąk przeszło ponad 5 miljonów akcyj. Waluty wykazują zwyżkę o 2 do 2 i pół punktów. W kołach bankowych panuje nastrój optymistyczny.

## Watykańskie echa noty włoskiej

**RZYM. Pat. W kołach watykańskich nota rządu włoskiego wywołała szereg zastrzeżeń. Zarzuty prowadzenia przez akcję katolicką działalności wywrotowej szczególnie dotknęły stolicę apostolską, która w swych dyrektywach wyraźnie podkreślała zawsze apolityczny charakter działalności akcji katolickiej.**

## Proces komunistyczny w Tokjo

**TOKJO. PAT. 25 b. m. przed trybunałem staną 44 osoby, oskarżone o działalność komunistyczną. Władze, obawiając się ataku tłumu na trybunał, wydały odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze. Dzielnicy sądowej strzeże 200 policjantów.**

## POLSKA I RUMUNJA

### MOWA POSŁA SZEMBEKA

BUKARESZT. PAT. — Na uroczystości odsłonięcia pomnika wielkiego męża stanu Rumunji Take Jonescu, głównego twórcy przymierza polsko-rumuńskiego, poseł Rzeczypospolitej Polskiej Szembek wygłosił następujące przemówienie:

Z głębokiem wzruszeniem zabieram dzisiaj głos na tym obchodzie, poświęconym wzniesieniu postaci z bronzu, jednego z wielkich twórców współczesnej Rumunji. Postać ta stanowić będzie dla przyszłych pokoleń i jej kraju ojczystego, świadectwo wielkiej epoki bohaterskich walk, w której położono nowe podwaliny jej ojczyzny. Przychodzę tutaj, aby złożyć hołd pamięci wielkiego męża. Pamięć o nim pozostanie niezatarta w Polsce, ponieważ Take Jonescu, obok swego wielkiego władcy Ferdynanda I, był tutaj głównym twórcą przymierza między Polską a Rumunją, stanowiącego podstawę pokoju i pomyślności w tych stronach Europy.

Zrozumiał on duchem potężnym myśliciela, spostrzegł wzrokiem przenikliwym, przebijającym zasłonę przyszłości, iż to była droga, którą należało iść, aby przez współpracę pokojową i harmonijną zgodę, zachować dobro, zdobyte krwią przelaną i łzami. Pochylamy zatem głowę przed wspomnieniem o nim i życzymy, aby święta spuścizna, która nam zostawiła była dla nas i bezpośrednich naszych następców i dla tych, którzy nastąpią po nich w przyszłości, niewzruszalną zasadą i dogmatem podstawowym.

### OFICEROWIE RUMUŃSCY U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

WARSZAWA. PAT. W dniu 25 b. m. złożyli wizytę p. Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze wyżsi oficerowie armji rumuńskiej z szefem sztabu generalnego Samsonovici na czele.

### PROTEKTORAT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO NAD KOMITETEM MICKIEWICZOWSKIM

WARSZAWA PAT. — Pan Marszałek Piłsudski przyjął protektorat nad pracami Komitetu uczczenia pamięci Adama Mickiewicza w Nowogródku, organizującego m. in. Dni Mickiewiczowskie, których kulminacyjnych punktem będą uroczystości w Nowogródku 28 i 29 czerwca.

### WOJEWODA BECZKOWICZ W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. — Do Warszawy przybyli w sprawach służbowych wojewodowie Beczkowicz i Paciorkowski.

### WYPADEK KOLEJOWY

**LWÓW. PAT. — W dniu 25 b. m. rano na stacji kolejowej Przemyśl miał miejsce wypadek kolejowy. Mianowicie, zdążający w stronę Krakowa pociąg towarowy zjechał z szyn. Lokomotywa utknęła w nasyp ślepego toru, zatrzymując się w odległości jednego metra od koszar konduktorskich. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Przyczyn wypadku narazie nie ustalono. Robotnicy taboru kolejowego pracują nad usunięciem wykolejonego pociągu.**

### ZADUSZONY GAZEM BŁOTNYM.

**KRAKÓW. PAT. —We wsi Dużyce pow. Bocheńskiego, robotnik, czyszczący studnię, na głębokości 20 metrów, został zaduszony gazem błotnym. Ofiarę wypadku zdołała wydobyć ze studni straż pożarna z Krakowa, która przywiozła ze sobą aparaty tlenowe.**

### BURZA GRADOWA

**LWÓW. PAT. — Gminę Cebów w pow. Sokalskim nawiedziła wczoraj burza gradowa, która zniszczyła 85 proc. zasiewów na przestrzeni przez 900 ha. Szkody wynoszą około 192 tys. złotych.**

### KATASTROFA NA LINJI POZNAŃ - WRZEŚNIA

**POZNAŃ. PAT. — Na linji kolejowej Poznań - Września w pobliżu stacji Kostrzyń najechał w dniu 25 po poł. pociąg pośpieszny Warszawa - Poznań na ostatni wagon pociągu towarowego, idącego również do Poznania, którego niezdołano usunąć z toru. Wskutek zderzenia, wagon pociągu towarowego został uszkodzony. Trzej pasażerowie pociągu pośpiesznego doznali wskutek wstrząsu lekkich kontuzyj.**

**CZYŚ SPEŁNIŁ SWÓJ OBOWIĄZEK WOBEC WSPÓŁOBYWATELI DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ POWODZI?**
Konto P.K.O. nr. 82100

## U podstaw konfliktu

Wprawdzie pałac Chigi odpowiedział na notę Watykanu, ale ostatnie komunikaty „Osservatore Romano" i przemówienie Ojca św., stwierdzają że zasadnicza kwestja konfliktu między Stolicą Apostolską a rządem faszystowskim pozostała dotychczas taką, jaką była w pierwszym dniu zatargu.

Według opinji kół watykańskich kwestja ta dotyczy prawa egzystencji Akcji katolickiej, prawa, proklamowanego przez Stolicę Apostolską zgodnie z Konkordatem, oraz religijnego wychowania młodzieży zgodnie ze wskazaniami Kościoła. Wiadomo — dodają w tych kołach — z jaką stanowczością i z jaką siłą Stolica Święta zaprotestowała przeciwko twierdzeniom, że Akcja katolicka rzekomo uprawia politykę. Z niemniejszą energją występuje Watykan przeciwko metodom dokumentowania, używanym przez pewne organa prasy faszystowskiej, celem wykazania rzekomo politycznego charakteru Akcji katolickiej. Dokumentowanie to jest gołosłowne. Niema w niem ani dowodów stwierdzających prawdę, ani wogóle żadnych konkretnych faktów. Co się tyczy aktów gwałtu, to władze faszystowskie zawiadomiły za pośrednictwem swoich dzienników, że w wielu wypadkach zastosowane zostały sankcje, i dały do zrozumienia. że ubolewają z powodu tego, co się stało. Zresztą mówią czynniki watykańskie — wszystko, co jest poza obrębem kwestji zasadniczej, wszystko, co nie dotyczy prawa egzystencji Akcji katolickiej, ma tylko wartość przemijającą.

„Osservatore Romano" dementuje wreszcie pogłoskę, że władze Citta del Vaticano wydaliły w drodze odwetu robotników, zajętych obecnie przy różnych pracach budowlanych na terenie państwa kościelnego. Przeciwnie, pisze organ watykański, ostatnio zwiększono jeszcze liczbę tych robotników.

### WALKA O AKCJĘ KATOLICKĄ WE WŁOSZECH TRWA DALEJ

CITTA DEL VATICANO. Przyjmując w niedzielę 21 b. m. wieczorem kardynała Van Rossum, prefekta Kongregacji Rozkrzewiania Wiary św., i Rzymskie Kolegjum Propoganda Fide Ojciec św. wygłosił znamienne przemówienie o konflikcie kościelno - politycznym we Włoszech.

Dawszy wyraz swemu głębokiemu bólowi i smutkowi z powodu sytuacji, jaka się wytworzyła, Papież zaznaczył, że jednak radosną pociechą jest dla Niego przeświadczenie, iż stoi przy nim i za nim nie tylko cały świat katolicki w całej swej rozciągłości i wielkości, lecz również część innego świata. Wdalszym ciągu Pius XI dodał, że prześladowania istnieją nietylko w Meksyku i w Rosji Sowieckiej. We Włoszech jest prześladowanie najcenniejszej części Kościoła i prześladowanie, zwrócone przeciwko sercu Papieża i przeciwko źrenicy jego oka. Smutne wypadki starano się przedstawić, jako sporadyczne, zakończone i zażegnane, rzeczywistość jednak mówi co innego. Dotychczas jeszcze nie zostały rozpoczęte układy w tej sprawie. Horyzont okazuje się ciemny, groźny. stowarzyszenia młodzieży katolickiej nie mogą odbywać w spokoju swych zebrań. Dziewięć tysięcy związków faszystowskich otrzymało polecenie kontrolowania ich i czuwania, by te zebrania się nie odbywały i by rozkazy władz zostały spełnione. Biskupi nadesłali Papieżowi dokładne sprawozdania w tej sprawie. Według tych sprawozdań sytuacja jest męcząca. Odżyły na nowo groźby, niecne donosicielstwo i wstrętne szpiegostwo. Nikła jest wobec tego nadzieja poprawy. Mimo to Papież ufa Opatrzności Bożej i stara się wytrwać w zupełnym spokoju. W wysokich kołach kościelnych uskarżają się na to, że wiele przesyłek i listów pocztowych, adresowanych do stowarzyszeń młodzieży katolickiej, nie dochodzi do adresatów. Według informacyj zaczerpniętych w politycznych kołach Rzymu, nota rządu włoskiego ma być wręczona Watykanowi na początku przyszłego tygodnia.

### USTAWIENIE POMNIKA WILSONA

POZNAŃ. PAT. — Pomnik prezydenta Wilsona został już ustawiony na postumencie w parku Wilsona. Obecnie odbywa się praca nad uprzątnięciem placu, otaczającego pomnik i nad upiększeniem go.

# ECHA KRAJOWE

### NOWOGRÓDEK

— **Wyjazd Pana Wojewody Zygmunta Beczkowicza.** Dnia 22 czerwca od godz. 8 rano zdawało się, iż na ulice Nowogródka wyległa cała ludność miasta. Zaczynając od domu Pana Wojewody wzdłuż ulicy Słonimskiej stali zwartym szeregiem urzędnicy województwa, oficerowie PP., harcerze, hufiec szkolny PW., gimnazjum Ad. Mickiewicza, straż pożarnicza, cechy z chorągwiami; dalej na rynku koło gmachu Starostwa — urzędnicy starostwa i sejmiku, przedstawiciele Związku Ziemian i Izby Rzemieślniczej; wreszcie wzdłuż ulicy Grodzieńskiej — szkoły powszechne, między niemi szkoła Korelicka, gimnazjum białoruskie, Związek Kupców Żydowskich, Rada Miejska, i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

O godz. 9 Pan Wojewoda ukazał się na dziedzińcu swego domu i przy dźwiękach orkiestry policyjnej wsiadł do samochodu w towarzystwie swej małżonki, p. wicewojewody Godlewskiego i p. starosty Hryniewskiego. Mały Antoś Godlewski wypowiedział wiersz pożegnalny, a towarzysząca mu harcerka wręczyła Panu Wojewodzie bukiet — poczem samochód ruszył zwolna, poprzedzany przez dwie orkiestry — policyjną i straży pożarnej — wśród szpaleru, tworzonego przez organizacje i tłumy publiczności, posuwające się równolegle z samochodem.

W dole ulicy Grodzieńskiej, Pan Wojewoda wysiadł i szedł dalej pieszo, otrzymując niezliczone wiązanki kwiatów, które też bez przerwy istnym deszczem sypały mu się pod nogi.

U samych krańców miasta ostatnie zegnały Pana Wojewodę Rada Miejska z burmistrzem p. inż. Wolnikiem na czele i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet pod przewodnictwem p. starościny Hryniewskiej, — która wręczyła Mu więź polnych kwiatów — poczem przy towarzyszeniu okrzyków pożegnalnych Pan Wojewoda wsiadł znowu do samochodu.

Do granicy powiatu odprowadzali Pana Wojewodę: pan starosta i starościna Hryniewscy, komendant wojewódzkiej P.P., Roszkowski, zastępca starosty p. Drewnikowski, p. burmistrz Wolnik, p. inspektor szkolny Chruściel i przedstawiciele Rady Miejskiej.

Pani Wojewodzina Beczkowiczowa i niektóre z osób wyżej wymienionych przeprowadzały Pana Wojewodę do granicy Województwa.

Na całej tej przestrzeni co kilka kilometrów zebrani przedstawiciele gmin i szkół powszechnych żegnali Pana Wojewodę, dzieci wygłaszały wiersze i wręczały kwiaty. Na granicy powiatu nowogródzkiego oczekiwał pan starosta lidzki Bogatkowski i towarzyszył w dalszej drodze do Lidy.

### KIENA PANIEŃSKA

— **Praca społeczna.** Jest taka wioska, położona przy torze kolejowym Wilno — Mołodeczno — cztery kilometry od st. kolejowej „Kiena". Miejscowość bardzo ładna, teren lekko falisty, upstrzony zagajnikami, wśród których rozrzucone są pola uprawne. Krajobrazowi dodaje uroku przepływająca tutaj rzeka, w łąkowej oprawie z porośniętemi olchą brzegami. Jeżeli weźmiemy otoczenie, stworzone ręką Stwórcy Wszechmocnego i ludzi, znajdujących się w tem otoczeniu, to, niestety, niezawsze, a powiedziałbym nawet — rzadko, znaleźć można harmonję między człowiekiem i pięknem przyrody, która go otacza. Podobnie z Kieną Panieńską. W stosunku do terenu nazwa może i trafna, lecz często zochodzi mniej korzystne porównanie dla mieszkańców takiego zakątku. Albowiem, o ile dziewiczo nietknięta przyroda jest zawsze piękna, o tyle dziewiczo nietknięty umysł ludzi — jest objektem nieciekawym.

Pomimo woli przychodziły mi do głowy takie myśli, gdy wędrowałem sobie per pedes apostolorum wzdłuż toru kolejowego, od strony Mołodeczna w stronę Wilna. Przekonałem się, że trzymanie się toru kolejowego przy wędrówkach jest rzeczą bardzo praktyczną; bo to człowiek nie zabłądzi. Gdyby przyjrzeć się dziejom ludzkim — to można znaleźć analogję powyższej zasady; jedni nie obiorą sobie stałego toru w życiu i wciąż błąkają się, a wreszcie trafiają na manowce, inni znowu szczęśliwie trafią na właściwą drogę i zajdą do właściwego celu. Tam, gdzie chodzi o dobro społeczeństwa i państwa, to — mojem zdaniem — należy wskazać właściwe drogi młodym pokoleniom narodu, by one zaszły do właściwego celu. Przyznaję się, że chodząc po świecie, widuję wysiłki, czynione w tym kierunku i piękny wynik tej pracy, bo gdy sobie uświadomię, że dla dobrego wychowania młodych pokoleń jest jedynie dobrą szkołą — organizacja społeczna SMP., a tych organizacyj jest tak wielka liczba, to na widok tego rozkwitu rośnie w duszy nadzieja na lepszą przyszłość. Nie znaczy to, aby nie było nic już do roboty; im lepiej praca się rozwija, tem większych trzeba wysiłków do podniesienia jej na wyższy i wciąż wyższy poziom, tembardziej, że są tereny, gdzie grunt tego rodzaju leży odłogiem.

Przyczyną tych odłogów — gdzie one są, niewątpliwie jest lenistwo tak zwanej inteligencji. Wszak ilekroć przechodzę wymienionym szlakiem, zawsze zwracam się myślą do ładnie położonego tutaj miasteczka Szumska, gdzie miejscowa inteligencja śpi, i całe życie społeczne — śpi. Żywym przykładem tego jest właśnie Kiena Panieńska. To nie to, co Szumsk: w Szumsku jest plebanja, a Kiena Panieńska odległa jest od plebanji o ładne kilkanaście kilometrów, a jednak obudziła się do życia, do pracy, do rozwoju umysłowego. Zjawiska znane: parę osób naprawdę miłujących dobro i przez to owianych pragnieniem dobra dla społeczeństwa i państwa — stanęło do tej pracy. P. Stankiewiczowa Zofja — kierowniczka miejscowej szkoły, p. Bartoszewicz Ignacy — urzędnik kolejowy i p. Pieślak Jerzy — miejscowy gospodarz, — oto są ci, którzy podjęli się pracy nad wychowaniem młodzieży. Niewątpliwie — jest tutaj oddziaływanie moralne osoby ks. Zacharzewskiego, proboszcza Iawarykiego. Za poprzedniego ks. proboszcza Siemaszkiewicza, który na tym terenie, jak fama ludzka głosi, siał kąkol białoruski, zamiast kultury polskiej, trudno było coś zrobić. Dziś ludność dziękuje Bogu, że nie ma ks. Siemaszkiewicza, a kąkol sam po sobie zanika.

Natomiast jest SMP.

A więc — pod bezpośredniem kierownictwem jednostek, które wymieniłem i pod ogólną opieką ks. Zacharzewskiego młodzież we wsi Kiena Panieńska — kształci serca i dusze w dążeniu do ideału porządnego człowieka przez ideały SMP.i I tutaj widoczne są wyniki pracy. Od paru lat po zorganizowaniu SMP., młodzież, dążąc do ogarnięcia wszystkich działów pracy, przewidzianych programem dla SMP., zorganizowała hufiec PW. i drużyny WF. Z przysposobieniem wojskowem praca nie poszła dalej, o powodu zignorowania ich dążeń przez odpowiednie czynniki, powołane do otaczania opieką młodzieży w takich wypadkach. Zapał młodzieży do sportu — wielki i z tem sama sobie daje radę we własnym zakresie, jakkolwiek odczuwa się brak przyrządów sportowych. Praca w kierunku przysposobienia rolniczego znalazła tutaj całkowite zrozumienie. Drugi rok z rzędu młodzież prowadzi konkursy rolnicze z widocznym skutkiem dla miejscowego społeczeństwa, które bierze przykład z młodzieży w pracy na roli.

Obrazek mały, lecz jakże światły i wymowny.

W patronacie ludzie pracy i młodzież pracująca; doskonale rozumieją się nawzajem i dążą wspólnemi siłami do stworzenia nowego człowieka — nowej, pięknej Polski.

Widząc wasze wysiłki, —pragnę, aby z was inni brali przykład. A wam—szczęść Boże w dążeniu do szczytnych ideałów SMP!

„Przechodzień".

### BANISZKI

— **Dzielni seminarzyści.** We wsi Baniszki gminy mickuńskiej, pow. wileńsko - trockiego wybuchł pożar.

W tym samym czasie hufiec Przysposobienia Wojskowego Wileńskiego seminarjum nauczycielskiego męskiego wespół z innemi hufcami odbywał dwudniowe ćwiczenia polowe w odległości około 2 km. od wymienionej wsi. Gdy uczniowie spostrzegli, że wieś stoi w płomieniach, — natychmiast rzucili się na ratunek. Pierwsi przybyli na miejsce pożaru seminarzyści i z poświęceniem się zaczęli ratować płonące domy.

Siłą rzeczy praca musiała ograniczyć się jedynie do zlokalizowania ognia aby się ten nie przerzucił na domy jeszcze pożarem niedotknięte. Po trzech godzinach wieś została uratowana. Niektórzy uczniowie podczas akcji ratowniczej ulegli poparzeniom, ponuszczyli ubrania i obuwie. Pomocy lekarskiej udzieliła Komenda Przysp. Wojsk..

Należy z uznaniem podkreślić zdecydowane i bohaterskie niemal stanowisko wileńskiej młodzieży szkolnej, a w szczególności uczniów Państw. Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego im. Tomasza Zana.

„Icar".

**WEZWANIE.**
**do D.-H. Leonard Pikiel i Syn w Wilnie przy ulicy Wielkiej Nr. 7.**
Po raz drugi wzywam Panów do zwrotu mniewydanych ostatnio im przezemnie **grzecznościowych** weksli na sumę 4000 zł, które unieważniam i przestrzegam osoby trzecie przed ich nabyciem i zgodnie z ich zapowiedzią w odpowiedzi na moje perwsze wezwanie wzywam ich do skierowania sprawy na drogę sądową, gdyż jestem w posiadaniu dowodów przyjmowania odemnie przez Panów grzecznościowych weksli celem zabezpieczenia otwieranego Im kredytu.
**Aleksander Kuszelewski** mistrz krawiecki w Wilnie ulica Św. Jańska.

**TRAGIZM GŁODNEGO I BEZ DACHU NAD GŁOWĄ DZIECKA NIECHAJ NIE CIĄŻY NA TWOIM SUMIENIU.**
Konto P.K.O. nr. 82100

# Likwidacja komunizmu w Małopolsce

## MASOWE ARESZTY W 4 WOJEWÓDZTWACH

**LWÓW. Pat. W dn. 25 b. m. w biurze wydziału śledczego sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Demant przesłuchał kilkunastu komunistów w związku ze zlikwidowaniem komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy.**

**Dotychczas na terenie 4 województw wschodnich — lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego — aresztowano około 200 osób, które przebywają w różnych więzieniach.**

**We Lwowie aresztowano 35 osób. W dniu 25 b. m. odstawiono do tutejszego więzienia grupę komunistów, złożoną z 25 osób.**

# Skazanie 7 stahlhelmowców

**TCZEW PAT — Wyrokiem sądu grodzkiego w Tczewie 7 stahlhelmowców, którzy ubiegłej niedzieli w pełnem umundurowaniu i uzbrojeniu przekroczyli granicę polską na moście przez Wisłę w Tczewie, zostało skazanych na 1 miesiąc więzienia.**

# Strajk marynarzy w Gdyni

**GDYNIA. PAT — Strajk marynarzy floty handlowej został zlikwidowany. 25 b. m. o godzinie 20, po konferencji armatorów z przedstawicielami Związku Transportowców, obie strony poszły na kompromis i podpisano tymczasową umowę z tem, że dnia 15 lipca zostanie zawarta umowa stała. Wszyscy marynarze przystępują natychmiast do pracy. Ze Związkiem Generalnej Federacji Pracy doszło do porozumienia już wczoraj. W związku z tem statek Polskiego Ttransatlantyckie T-wa Okrętowego „Kościuszko" odpłynął już do Nowego Yorku.**

# Porażka Tłoczyńskiego w Anglji

**LONDYN. Pat. Po porażce, doznanej ze strony Austrjaka Artensa Tłoczyński został wyeliminowany z dalszej gry pojedyńczej panów. Do pierwszej rundy singlowej stawało aż 128 graczy. Po 1-ej rundzie odpadła połowa w tej liczbie Czesi, Węgrzy i Jugosłowianie. Po drugiej rundzie pozostało tylko 32, którzy doszli do trzeciej rundy, w tej liczbie z Europy Wschodniej i Południowej tylko jeden Tłoczyński. Obecnie do 4-ej rundy, która decyduje o ćwierćfinale doszło 16 graczy, w tem 6 z Wielkiej Brytanji wraz z dominjami, 3 z Ameryki, 2 z Francji, po 1 z Niemiec, Austrji i Japonji. Ogółem więc wyeliminowanie Tłoczyńskiego dopiero po 3-ej rundzie stanowi nie najgorszy rezultat dla Polski.**

**W dn. 25 b.m. Tłoczyński razem z Amerykaninem Washburnem przegrali grę podwójną przeciwko znakomitej parze graczy z Afryki Południowej Kirbyi i Farxuharson w st osunku 4:6, 6:2, 4:6, 4:6.**

# Z Londynu do Warszawy i z powrotem

## W CIĄGU JEDNEGO DNIA

**LONDYN. Pat. Lotnicy Stak i Chaplin wylądowali na aerodromie w Croydon o godz. 21.54, osiągając nowy rekord przez odbycie lotu z Londynu do Warszawy i z powrotem w ciągu jednego dnia.**

**Dnia 1-go września b. r. otwiera się**
**Koedukacyjna przygotowawcza szkoła**
**do (I, II i III oddział.)**
**GIMNAZJUM**
**Bohdany Jankowskiej - Machcewiczowej**
Zapisy dzieci przyjmuje się codziennie 2—5. Mickiewicza 7 m. 2

# Sensacyjna afera szpiegowska w Paryżu

**PARYŻ. PAT. — W Ministerstwie spraw zagranicznych wykryto organizację szpiegowską. Urzędnik, któremu polecone było rozszyfrowanie depesz, został wczoraj schwytany na gorącym uczynku wręczania obcej osobie szeregu ściśle poufnych dokumentów. Aresztowano trzy osoby. W mieszkaniach ich wykryto wysoce kompromitujące dokumenty.**

**PARYŻ. PAT. — Trzej osobnicy, aresztowani pod zarzutem szpiegostwa, wśród których znajdował się urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych, utrzymują, że zamierzali zużytkować wiadomości zaczerpnięte z poufnych dokumentów dla celów gry na giełdzie.**

# Olbrzymi pożar w Berlinie

**BERLIN PAT. We czwartek przed południem, wybuchł olbrzymi pożar w tartaku mechanicznym firmy Orłowski i Spółka w Olsztynie. Niezwykle silny wiatr przerzucił ogień na pobliski elewator miejscowej spółdzielni, zawierający kilkanaście tysięcy centnarów zboża. Tartak elewator i otaczające go szopy zostały doszczętnie zniszczone. Przybyły na miejsce pożaru oddział straży ogniowej, był niemal bezsilny. Do pomocy wezwana została kompanja wojska. W południe pożar nie był jeszcze opanowany. Wielki pożar wybuchł również w jednym z wielkich zakładów chemicznych pod Berlinem, wyrabiających taśmę filmową. Spłonęło 20 tys. klg. taśmy. Podczas eksplozji, słup ognia wzbił się na wysokość dwustu metrów. Skutkiem porażu zostało poparzonych 12 osób. Straż ogniowa pożar zdołała zlokalizować.**

NIECH WRACA ŻYWA, ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYZNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARODAWIAĆ NASZEJ EMIGRACJI

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

# W WIRZE STOLICY

### 5 RUBLI ZŁOTEM

W jednym z automatów telefonicznych pracownik, zabierający pieniądze, znalazł złotą carską pięciorublówkę. Niezawodnie, ktoś rzucił ją omyłkowo zamiast 5-cio groszy.

Wspaniałomyślna dyrekcja (uczciwy znalazca) ogłosiła, że moneta jest do odebrania po odpowiedniem udowodnieniu...

Iluż jest głupich ludzi w tej Warszawie! Przedewszystkiem ten, co telefonował: trzymać taki skarb, jak 5 rubli złotem w portmonetce — cóż za nieostrożność! Czemu nie spieniężył tej monety, nie puścił jej ekwiwalentu w kurs! Kilkanaście lat wstrętny sknera dusił, miętosił te 5 rubli, i wreszcie — pac, oddał je za 5 groszy. Dobrze mu tak, nic go nie żałuję!

Pracownik, wybierający pieniądze z automatu, jest chyba jeszcze większym kpem. To jakby kto znalazł pluskwę w swem mieszkaniu i odniósł do Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt.

Naco 5 rubli dyrekcji? Dość drze z abonentów.

Wreszcie sama dyrekcja, ten pan naczelnik, szef, referent, czy wice-dyrektor? Co to za ogłoszenie? Jak udowodnić? W Warszawie jest 280 automatów — urzędnicy jednego z ministerstw zwalniali się z biura kolejno i drałowali do dyrekcji, meldując to ja wetknąłem 5 rubli!

— A gdzie?

— W barze u Marsa!

— Nie łże pan.

Następnyjuż skreślał Marsa i śmiało mówił:

— Ja wsadziłem 5 rubli!

— W jakim automacie?

— Na Brackiej u karawaniarza.

— Nie, tam jeszcze nie znaleźliśmy.

I tak każdy wymieniał inne miejsce — któryś wreszcie trafi i wtedy, o Boże!! 5 rubli złotem!!

Początkowo urzędnicy uradzili, że kwota, osiągnięta ze sprzedaży 5 rubli, zostanie podzielona na równe części między wszystkich 280 petentów. Potem jednak zmieniono program: kto trafi z miejscowością automatu — zabierze sobie wszystko. Niech kupuje kamienicę!

Niewiadomo, jak się to stało, ale nikt nie trafił. Dyrekcja odmówiła wydania 5 rubli, bo niema dowodów... Biedni urzędnicy, do VI-stki włącznie, aż szlochali: pensje obciąć to się zawsze udaje, ale 5 rubli zdobyć — nigdy.

Może jednak dyrekcja telefonów jest sprytniejsza, niż się wydaje — co szkodziło ogłosić, kiedy się skarb zachowało.

### A PROPOS

— Ty, cymbale, dlaczego się spóźniłeś o półtorej godziny? — pyta nadąsana Finetka swego wielbiciela.

— Bo, widzisz, kochanie, na Nowym Świecie ktoś zgubił złotówkę i zrobił się taki tłok, takie zamieszanie — wszyscy szukali, szukali...

— To nie mogłeś wyjść na jezdnię i pognać dalej?

— W żaden sposób, musiałem stać i czekać, aż ludziska zrezygnują i rozejdą się.....

— Czemu?

— Bo miałem szczęście i akurat postawiłem nogę na tej złotówce — oto ona! **K.**

# Włosko-estońska wojna w eterze

## oba kraje walczą o falę 296 m. dla swych radjostacji

Między Estonją i Włochami toczy się obecnie uporczywa wojna radjowa. Rozpoczęła się ona z następującego powodu: radjostacja Talina pracowała na fali 296 m. Tę falę przyznano stolicy Estonji od 1928 r.

Nagle na tej samej fali zaczęła pracować radjostacja turyńska. Rząd estoński zwrócił się do włoskiego z prośbą o zmianę fali radjostacji turyńskiej, ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Wówczas rząd estoński powiadomił włoskiego ministra poczt i telegrafów, iż o ile nie umityguje radjostacji turyńskiej, Talin obierze sobie falę rzymską. Odpowiedź nie nastąpiła i obecnie radjostacja talińska pracuje na fali 411 m., czyli na tej samej, na jakiej pracuje Rzym. Wojna toczy się uporczywa, ale na szczęście bez rozlewu krwi i cierpią od niej jedynie miłośnicy radja.

# NOWE KSIĄŻKI.

**Witold Rybczyński:** Repetytorjum matematyki w zadaniach. Książnica — Atlas 1931 r. W gimnazjalnej literaturze podręcznikowej dotkliwie odczuwać się daje brak książki, któraby umożliwiała powtórzenie i przygotowanie się do egzaminu dojrzałości z matematyki. Nie idzie tu o formuły i twierdzenie matematyczne, lecz o umiejętność ich zastosowania do zagadnień teoretycznych i praktycznych, do badania warunków rozwiązalności zadań, do analizy funkcyjnej zależności wyników, wykresów funkcyj i t. d.

Temu zadaniu odpowie niewątpliwie książka d-ra Witolda Rybczyńskiego: „Repetytorjum matematyki w zadaniach", przeznaczona do użytku wszystkich klas gimnazjalnych, która wyszła nakładem Książnicy.

**Dr. A. Sawicki:** Czystość ciała i kąpiele Biblj. Higj. Powszechna tom 4 Książnica — Atlas 1931 r.

Każdy dzisiaj powinien rozumieć, że czystość ciała jest czynnikiem niezbędnym dla utrzymania zdrowia Sprawę tę omawia bardzo żywo i dokładnie zasłużony popularyzator higjeny dr. Antoni Sawicki w broszurze, która wyszła jako 4 zeszyt „Bibljoteczki Higjenicznej Powszechnej, nakładem Książnicy — Atlasu p. t. Czystość ciała i kąpiele.

Autor wyjaśnia, dlaczego należy dbać o czystość ciała, oraz daje praktyczne wskazówki słowem i ilustracją, w jaki sposób można łatwo i tanio stworzyć potrzebne do tego celu urządzenia. Broszura jest godna uwagi sfer pracujących.

# NA DNIE OCEANU

Lakoniczne depesze doniosły z chińskiego portu Weihawei:

„Ustalono z całą pewnością, że zamknięci w zatopionej angielskiej łodzi podwodnej „Posejdon" marynarze w liczbie 18-tu już nie żyją".

Już nie żyją. To wszystko. W tych wyrazach krótkiej depeszy mieści się całe piekło straszliwej śmierci w łodzi podwodnej.

Kiedyś pokazano na filmie taką tragedję marynarzy, konających w łodzi podwodnej.

Są pod wodą, utracili już władzę nad maszynami; są opuszczeni, bezradni; czekają, czekają na ratunek ze świata.

Naprzemian mają nadzieję, to znowu wątpią. Myślą to o tem, to o tamtem. O życiu i śmierci, przeszłości i przyszłości, rodzicach, żonie, dzieciach, kochance, przyjaciołach. Wiedzą dokładnie, ile im godzin zostało do życia.

Na tak długo wystarczy jeszcze powietrza. A potem śmierć.

Jeśli do tego czasu nie przyjdzie ratunek...

I staje się tak, że ludzie bliscy szaleństwa, zaczynają się wzajemnie nienawidzieć: towarzysz jest przecież wrogiem, który zabiera cenne powietrze...

W amerykańskim filmie jest „happy end" w ostatniej chwili zjawia się ratunek.

Ale w życiu nie tak bywa.

Ostatnim akordem tragedji w Weihawei jest zdanie, które przyniosły oficjalne meldunki:

„Z zatopionej łodzi nikt już nie odpowiada na pukania nurków".

A potem: „Marynarze łodzi „Posejdon" w liczbie 18-tu już nie żyją".

Ze smutną regularnością powtarzają się owe najstraszniejsze z katastrof, katastrofy łodzi podwodnych.

Teraz angielska, niedawno sowiecka, przed rokiem japońska, przedtem amerykańska, włoska...

Ale rzadko kiedy, podczas czytania owych krótkich wzmianek w gazetach, zdajemy sobie sprawę z ogromu tragedji marynarzy, umierających ową najokropniejszą może ze śmierci.

# Z przejażdżek letniskowych

Niewiadomo, czy to piętnastoprocentowy dodatek, czy taka podła pogoda w czerwcu stała się przyczyną, że nasze letniska, jak za najlepszych zimowych czasów, zabite na krzyż deskami, zamkniętemi okiennicami, zaśmieconemi od jesieni werandami, pustemi oczodołami okien napróżno w roku bieżącym wypatrują chętnych lokatorów. Co się, na miły Bóg stało?

Ludzie przestali tęsknić do świeżego oddechu, słońca i wody, czy co innego? Jakże tak dwanaście miesięcy w murach miasta wysiedzieć bez letniska! Atakują one coraz zażarciej i nęcą czytelnika gazet i słupów telegraficznych w mieście adresami i zawsze są „malowniczo położone", o „dogodnej komunikacji", „wyborowej kuchni", czasem mówią tylko lakonicznie: „las, woda", czasem się rozwodzą nad wspaniałościami swemi, obiecując sporty, grzybobranie i jagody, konie i auta, tenis i fortepian. Stare, wytrawne wygi te nasze letniska, wiedzą kiedy, kogo i naco nabrać, czem się przypodobać. Odwieczna niezawodna metoda ale dziś zawodzi.

Powoli, bardzo powoli ruszają się dopiero mieszczuchy ze swych zimowych pieleszy, a już jak który zacznie mówić o najmie, to tak nosem kręci, jakby zgoła łaskę jaką robił! Co się tu dziwić, że na Pośpieszce niema ani jednej kawiarni, a w Trynopolu nie dostaniesz szklanki gorącej herbaty. Prawie lipiec wylazł na plażę, a Wołokumpie nie odbudowało jeszcze zniszczonych powodzią szatni. I poco te statki kursują po Wilji? — chyba tylko z przyzwyczajenia...

Bywało w dawne lata przejeżdżasz przez Gudogaje, czy Soły, Jaszuny, a tam „bitkom wakatnikow" na peronie. Dziś? — żal spojrzeć na „to", co się tam uwija. Trudno, takie poszły czasy Kiedyś, gdy państwo wyjeżdżali, to mówili: „Niechno Julja dobrze pilnuje mieszkania, żeby się złodziej nie zakradł", a dziś? — „Jak tu upilniujesz, kiedy albo komornik, albo sekwestrator, albo światło zamykać, tylko dzwonio, chodź i otwieraj. Meble i bez złodziejów wyniosoń".

A tymczasem pogoda „stoi" nierówna jakaści, wiatry, znów deszcz, słońce raz-drugi przez chmury przebije, ale ciepło nie jest. Ba, żeby to człowiek wiedział, toby w maju wyjechał, tak przecie było gorąco i pięknie, jak w najszczersze lato. Ludzie mówią, że złe czasy przychodzą: po pierwsze księżyc—z tym zaćmieniem to nie było wszystko w porządku... Później powódź — co tu i gadać, widoczny znak Nieba Teraz czerwiec zimny. Złe czasy przyszły na Niemenczyn, i dalej, aż do Podbrodzia, na Pośpieszkę i Wołokumpie i Werki, na Jerozolimkę, Bołtupie. Nie pomoże podróż na południe do Czarnego Boru czy chociażby za Jaszuny do samych Bieniakoń, — wszędzie to samo, wszędzie zastój. Chyba może gdzie dalej, daleko, daleko... Coś mimo wszystko ciągnie w przestrzeń. Jak żaby zaczną rechotać, jak się usłyszy derkacza na łące, jak pod wieczór słońce przewala za czuby sosen, a wiatr ustanie i niebo zlekka się tylko czerwieni, i wyrówna, i nastanie taka cisza, że słychać plusk ryby i szelest trawy — przecież wtedy w mieście wytrzymać niepodobna... Wszystko jedno gdzie, ot, — pojechać, popatrzeć, pooddychać i pomilczeć.

Za Nowowilejką, na wschód teren zmienia się jak nożem uciął. Przepadły lesiste pagórki i podmiejskie piaseczki. Równina. Za Smorgoniami typ białoruskiego krajobrazu klasyczny. Wielka, potężna swoją „kazionszczyną", przedwojenna „libawo-romenskaja żeleznaja doroga" biegła po starych tutejszych szlakach na wschód, tnąc razy kilkanaście Trakt Czarny i mińsko-oszmiańskie drogi. Tylko migają staroświeckie brzozy przydrożne. W wagonie rankiem bywa duszno, a ludzi dużo, bo to sobota. W drugiej klasie spojrzeć — niema na kogo. Takie sobie twarze niewyraźne, nieznajome, urzędnicy, kolejarze. Zrzadka jakiś ziemianin w kąt „zabiwszy się, siedzi, a rozmowy szare, jak to nasze lato, nudne, jednostajne: dodatek, procent, ciężkie życie, awans i Warszawa. Tfu!; — lepiej głowę w okno wysadzić i patrzeć. Od łąk i lasów zalatuje taka ciepła wilgoć. Wciągasz wdychasz i nasycić się trudno. Dalekie równiny. Jak okiem rzucisz, łąki, lasy, błotka, znów lasy, biedne sznury wioskowych pól, jak grzyby strzechy słomianych dachów, znów lasy, znów łąki. Pociąg turkocze jednostajnie, mija rachytyczne stacyjki, czasem w oko wpadnie kałamaszka, bydło pasące się, pies zaszczeka, brzeźniak maleńki. Poznaje człowiek znajome miejsca: tu Dziegieniewo, naprzykład majątek, lat temu z piętnaście... budynki trochę przysiadły, a sośniak wyrósł na chwałę Bożą. Soły. Albo ten trakt Droga ze stacji Prudy. Tych pomników za Smorgoniami i wyrytych okopów nie było wtedy. Krajobraz białoruski, swojski, tutejszy, jak patrzysz nań, to jakby kto plaster miodu do serca przyłożył. Co tam! wszystko jedno, niech sobie gadają ci, tam, w wagonie drugiej klasy...

Publiczna szkoła powszechna w Iwoncewiczach, prowadzona wzorowo przez nauczycielkę Irenę Kuśnierzównę.

Daleko jechać niepodobna. Olechnowicze to już zagranica. Zawrócisz na przedwojenną drogę „Siedlec — Bałagoje", to najwyżej utkniesz w Zahaciu, za Dźwinę okiem tylko rzucić można, ale żeby suchą nogą stanąć — niech Bóg uchowa! Więc gdzie? — Niech będzie nasza stara, poczciwa Wilejka.

„Nu — każe — Iwan, u Iwancawiczy dalioko?" — „Nie dalioko panok, wiarsty try moża budzie" — „Nu i dobra" — Tak sobie bryczką resorową, trochę po trakcie, trochę objazdkami, kawałkiem łąki, z boku na bok przechylając po wykrotach drogi, tu i ówdzie popatrując, dojechaliśmy pod sam prawie Kurzeniec. Miasteczko starodawne, dziś liczące 2 tysiące mieszkańców, gmina, poczta, posterunek policji, Kasa Stefczyka, normalnie, jak to teraz u nas bywa. Ponoć i przysposobienie wojskowe i „strzelec" i zabawy po sobotam, nie jakieś chłopskie wieczorynki, a regularne za biletami wejście. Ho, ho! ruch tu widzę u was? — Ot, niema o czem mówić. Dawniej szły tartaki, młyny, len, zboże. Dziś już nie to. Zioła tylko lecznicze dobrze prosperują, a żydki handlarze do Gdańska ten towar wysyłają.

— Co słychać — pan pyta? — Cicho, spokojnie! Ludzie sobie bolszewikami głowy nie zawracają, a już od czasu „kolektywizacji" i zawszystkiem w stronę granicy nie popatrują Jakże to — przecież mołodeczański powiat w sąsiedztwie uchodził zawsze za najgorszy, a lebiedziewska gmina toż stolicą nazywała się wszelkiego elementu wywrotowego?! — Co Lebiedziew, to nie Kurzeniec.

Później się rozglądając i — jak to w zwyczaju dziennikarzy bywa — rozpytując o to i owo — dowiedziałem się, że wiele się tu zasłużył obecny

# Kurjer Gospodarczy Ziem Wschodnich

## Nieco o kredycie rybackim jeziornym

Jestem stałym czytelnikiem „Słowa", dawno jednak w tem piśmie, udzielającem łaskawie swych szpalt sprawom rybackim nie było o rybactwie wiadomości z Wileńszczyzny, która zalicza się jak wiadomo do najbogatszych terenów rybackich Polski. Odnosi się wrażenie, że nic się tutaj nie robi, że rybactwo miejscowe znajduje się w całkowitem zaniedbaniu.

Po bliższem jednak wniknięciu w miejscowe stosunki rybackie, dochodzi się jednak do przekonania, że i u nas praca rybacka istnieje, a nawet rozwija się coraz bardziej. Żałować jedynie należy, że szerszy ogół społeczeństwa za mało jest o tej ciekawej pracy informowany.

Zatrzymam się nieco nad społeczną pracą rybacką, gdyż zdaniem mojem przedewszystkiem to najlepiej odźwierciadla siłę życiową każdego społeczeństwa. Miejscowej społecznej pracy rybackiej patronuje w okresie powojennym już piąty rok, Wileńskie Towarzystwo Rybackie, które działalność swoją rozpoczęło w bardzo ciężkich, prawie beznadziejnych, okolicznościach, otrzymując tylko nieznaczne subsydja państwowe na zatrudnienie jednego instruktora rybackiego.

Początkowo rybacy odnosili się do prac T-wa z niedowierzaniem obecnie coraz więcej osób garnie się do organizacji rybackiej, wskutek czego T-wo liczy już kilkudziesięciu członków.

Nie mogąc na innych odcinkach z przyczyn ogólnie znanych, rozwinąć szerszej działalności (oświata, ochrona zarybianie wód, i t. p.) Towarzystwo jak widać z jego poczynań, postanowiło w pierwszym rzędzie zorganizować rybaków celem podniesienia ich dobrobytu. W tym celu, okurat rok temu, powstała w Wilnie Spółdzielnia członków Wileńskiego T-wa Rybackiego, a przed kilku miesiącami Sekcja Producentów Ryb tegoż T-wa

Działalność Spółdzielni rozwija się w dwuch kierunkach—handlu sieciami i przyborami rybackiemi, oraz handlu rybami, — działalność zaś Sekcji Producentów Ryb w kierunku ścisłego zespolenia wszystkich producentów i hodowców ryb.

Z przyjemnością należy stwierdzić, że zarówno działalność Spółdzielni rybackiej. jak i Sekcji Producentów Ryb, będącej ze Spółdzielnią w ścisłym kontakcie, znajduje coraz większe zrozumienie i czynne poparcie u znacznej ilości producentów ryb i rybaków.

Wystarczy zaznaczyć, że Spółdzielnia zatrudnia kilku pracowników, przeprowadza znaczne obroty z kilkudziesięciu klijentami, a dzięki staraniom Sekcji Producentów Ryb Państwowy Bank Rolny w Wilnie otworzył kredyt nie tylko dla gospodarstw stawowych, ale także i dla rybaków jeziornych na okres letnich połowów 1931 r.

Zarówno pierwszy jak i drugi kredyt został przez Bank przyznany całkowicie w myśl postulatów Sekcji.

Jak nas poinformowano, kredyt dla gospodarstw stawowych został wyzyskany. Całkiem inaczej przedstawia się sprawa kredytu rybackiego jeziorowego; pomimo tego iż kredyt ten istnieje, najbardziej potrzebujący tego kredytu zawodowy jeziorowy rybak — dzierżawca z kredytu tego nie będzie mógł w żadnym wypadku skorzystać, przyczyna tego leży w tem: że Bank postawił jeden waurnek, który uniemożliwia otrzymania kredytu —mianowicie Państwowy Bank Rolny żąda od rybaków żyra wekslowego hipotecznie odpowiedzialnych poręczycieli. Postulat powyższy ze stanowiska interesów Banku jest zupełnie słuszny — Bank przecie musi mieć pewną gwarancję dłużnika ewentualnie jego żyrantów, że udzielony rybakowi kredyt zostanie Bankowi zwrócony, dla rybaków jednak jeziorowych, którymi są przeważnie dzierżawcy, warunek ten jest niemal niewykonalny, gdyż rybacy ci nie mają własnych nieruchomości, nie mogą także znaleźć hipotecznie odpowiedzialnych żyrantów z tej prostej przyczyny, że nikt nie chce dla rybaków ponosić odpowiedzialności.

Rybacy chodzą wciąż do Spółdzielni również Sekcji Producentów Ryb, błagają wprost, żeby sprawę dogodnego skądinąd rybackiego kredytu jeziorowego pchnąć naprzód, przedstawiają swe trudne położenie, nic jednak nie pomaga, zdaniem powyższych instytucji stanowisko Banku, jak dodychczas jest nieprzejednane, kredyt jeziorowy najprawdopodobniej w roku bieżącym nie zostanie wyzyskany. (W ubiegłym roku kredyt jeziorowy nie był przez rybaków w Państwowym Banku Rolnym brany, ale to z całkiem innych przyczyn) Tymczasem może jeszcze nigdy tak jak w roku bieżącym kredyt jest rybakom jeziorowym potrzebny. Niezmiernie niesprzyjające warunki atmosferyczne ubiegłej 1930/31 r. zimy podczas której jeziora stały nie zamarznięte uniemożliwiając tem samem połów ryb pod lodem, który to okres jest dla rybaków najważniejszy, wskutek czego rybacy zadłużyli się drogim prywatnym kredytem, żeby jakkolwiek opłacić w terminie przynajmniej część tenuty dzierżawnej — inni i tego uczynić nie byli w stanie, grozi więc im zerwanie umowy, rybakom brak też gotówki na kupno i konserwację niezbędnych narzędzi połowu.

Początkowo Państwowy Bank Rolny wyznaczył ostateczny termin udzielania kredytu w 1931 r. na okres letnich połowów do dnia 1 lipca, obecnie termin ten jak się dowiadujemy, został przesunięty do dnia 1 sierpnia r. b., lecz mało to zdaje się pomoże, gdyż trudno sobie wyobrazić żeby w ciągu miesiąca coś się na lepsze zmieniło, o ile Bank nie zechce zmienić swego stanowiska co do formy żądanej przez Bank od rybaków gwarancji, którąby jeziorowy rybak dzierżawca mógł udzielić Trudno mnie na tem miejscu dawać jakieś rady, zaznaczam tylko, że napewno rybak jeziorowy pójdzie na rozmaite kombinacje gwarancyjne, byleby je mógł wykonać a niezbędny mu kredyt otrzymać.

Apelujemy do Państwowego Banku Rolnego, Sekcji Producentów Ryb, wreszcie do Związku Organizacyj Rybackich, zróbcie rybacki kredyt jeziorowy życiowym i to jaknajprędzej, gdyż pozostał zaledwie miesiąc po upływie którego rybak kredytu na okres letnich połowów r .b. nie otrzyma, a stworzyć się może całkiem błędne przypuszczenie, że skoro rybacy kredytu nie wyzyskali, znaczy go nie potrzebują.

**R-ski.**


**Walerjan Charkiewicz**

**Zmierzch Unji Kościelnej na Litwie i Białorusi**—szkice historyczne zł. 6.—
**Placyd Jankowski** (John of Dycalp) — życie i twórczość . . zł. 10.—
**Bez steru i busoli** (Sylwetka x prof. Michała Bobrowskiego) 2.—
**Ostatnie lata Alumnatu Papieskiego w Wilnie** . 0.60
**Żyrowice—łask krynice** . . 0.50
**Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy** . . 0.80


wójt kurzeniecki p. Władysław Hajkowicz Wiadomo — człowiek tutejszy. Swoich zna, jakby Rentgenem prześwietlał. Odrazu robota idzie inaczej. Dlatego też mir i poważanie u chłopów ma wyjątkowe i zaufanie kompletne. — „Ty — mówi do chłopów— janka hawari mnie prosta, szto ciabie treba, czamu heta zdajecca ciabie drenna, a hetak budzie pa twojmu dobra?". — A na pytania, zarzuty, utyskiwania odpowiada, cierpliwie tłumaczy, przedkłada.. Później jest efekt taki, że chłopi głowami kiwają: „hety pan dobra każe, praudu każe, prydziecca tak i zrabić, jak jon haworyć". — Ale czy takich wójtów mamy dużo, a urzędników — i wspominać nie warto. Widziałem takiego jednego wilejskiego dygnitarza, w amerykańskich okularach, w warszawskich lakierkach, w berlińskim kostjumie, jak do tamtejszej kurzenieckiej baby się odezwał: „po polsku mówcie, kobieto, po polsku!" Kłania się baba takiemu w pas i boi, a zpodełba zerka nieprzychylnie, a podejrzliwie, podejrzliwie przedewszystkiem. Tymczasem prostota i zaufanie—to grunt. Nie tak to dawno zaufania na tyle nie było, że wszystko od dziesięciny ziemi do funta masła liczono tylko na ruble i kopiejki. Dziś tego niema, choć tranzakcje w rublach obliczane zdarzają się ciągle. — Żeby nie wiem, jak i kto mnie przekonywał. nie wierzę w dodatnią pracę obcych ludzi na naszych ziemiach, nie wierzę i kwita, a takich wileńskich Tomaszów jest ponoć dużo w Wilnie, dużo, ale żeby „jenteligientnie" się wyrazić — konjunktura dla nich nie odpowiednia.... zresztą — sza! bo przejdziemy na politykę, a to żaden wypoczynek na letnisku, tembardziej, kiedy nazajutrz rano odchodzi poniedziałkowy pociąg.

Co robić wieczorami, pokolacji? W stołowym radjo wyrzuca odczyty, operetki wiedeńskie, wygrywa orkiestra mi, wypluwa bolszewickie agitacyne mowy, czasem nuży „regjonalnym" programem wileńskiej stacji, — a za oknami drży w powietrzu i ciągnie w nieskończoność, gdzieś od młyna, czy od wioski, ponad łąkę i chróstу wygonów: pieśń. Strasznie tęskno śpiewają te nasze „dzieuczaty". Nie jest to pieśń piękna, raczej rozwlekła i monotonna, ale się jakoś ucho do niej przyzwyczaiło i teraz nie wie, czy słuchać tej tuby radjowej, czy raczej wyjść na ganek, gdzie pachnie świeżym, wilgotnym lasem, mgła idzie od rzeki, a tam, bardziej na północ, od Krzywicz, Parafjanowa, Dołhinowa niebo w letnie noce czerwcowe poczyna świetleć już i zapowiada ranek.

Ech, żeby mnie trzy razy po 15 procent strącili z pensji, nie wyrzekłbym się jeszcze wsi naszej latem... **m.**

# TRAGICZNY FINAŁ IDYLLI

**Mieszkańcy przedmieścia Kominy od dłuższego czasu pokazywali sobie czułą parę, pannę Gorelczenko i Matwiejewa spacerujących zawsze razem. Mówiono powszechnie, że młodzi ludzie mają się wkrótce pobrać i absolutnie nikomu nie mogło przyjść do głowy, że harmonijny na pozór stosunek narzeczonych może być zerwany w sposób gwałtowny, a tak właśnie stało się.**

**Wczoraj pomiędzy Gorelczenko i Matwiejewym doszło do sprzeczki, w trakcie której Matwiejew schwycił nóż i zadał nim narzeczonej osiem ciężkich ran.**

**Wezwano pogotowie i policję.**

**Ranną, po nałożeniu opatrunków odwieziono do szpitala.**

**Jakoby zajście spowodowane było tem, że Gorelczenko nie chciała oznaczyć terminu ślubu starając się przekonać Matwiejewa, że należy przedtem postarać się o posadę, a potem dopiero myśleć o ożenku.**

# Koniokrad postrzelony na pograniczu

## PROWADZIŁ TRZY KONIE DO ROSJI SOWIECKIEJ

**Obowiązek posiadania „paszportu" dla każdego konia stwarza dla koniokradów niemałą trudność, to też koniokradzi zamieszkali w pobliżu granic ułatwiają swój proceder w ten sposób, że skradzione konie szmuglują do Litwy lub Rosji Sowieckiej, a tam łatwiej już o dokument.**

**W środę na pograniczu sowieckiem koło Dzisny żołnierze KOP'u zauważyli jakiegoś osobnika prowadzącego trzy konie w stronę granicy. Żołnierze zorjentowali się odrazu, że mają do czynienia z koniokradem i usiłowali go zatrzymać, a kiedy na wezwanie do zatrzymania się tajemniczy jeździec popędził konie oddali szereg strzałów.**

**Uciekający spadł z konia ranny. Okazało się, że jest to zawodowy koniokrad Włodzimierz Wasilijew z Rakowa.**

**Odesłano go do dyspozycji władz administracyjnych razem z końmi, które żołnierze złapali następnego dnia.**

# KRONIKA

PIĄTEK DZIŚ **26** Jana P. jutro Władysława

W. s. g. 2 m. 43

Z. s. g. 7 m. 56

### SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGJI U. S. B. W WILNIE

**Z dnia 25 czerwca 1931 r.**

Ciśnienie średnie w mm. 758
Temperatura średnia +14
Temperatura najwyższa + 16
Temperatura najniższa +12
Opad w mm. 1,4
Wiatr: północno-wschodni
Tendencja: lekki wzrost
Uwagi: pochmurno, przelotny deszcz

### MIEJSKA

— **Wyjazd p. prezydenta Folejewskiego.** W dniu wczorajszym p. prezydent Folejewski wyjechał na kilka dni z Wilna. Zastępować p. prezydenta będzie p. wiceprezydent Czyż.

— **Memorjał Magistratu do P. Wojewody.** Władze miejskie zwróciły się do p. Wojewody prosząc o poparcie starań o pożyczkę w sumie 100 tysięcy zł. na kontynuowanie robót kanalizacyjnych. W memorjale swym władze miejskie wskazują na poważne straty poczynione przez powódź i konieczność budowy nowego kanału na ul Zygmuntowskiej.

Pan Wojewoda obiecał poczynić odpowiednie starania.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej ma być zwołane na dzień 2 Lpca r b. o ile do tego czasu komisja finansowa upora się z budżetem.

— **Miasto wobec możliwości pozostania bez pieczywa.** W związku z podniesieniem się cen na mąkę, piekarze wileńscy zwrócili się z memorjałem do kompetentnych czynników administracyjnych, żądając wprowadzenia nowego cennika na pieczywo, któryby uwzględnił obecne ceny na mąkę.

W razie nieuwzględnienia wyrażonych w memorjale postulatów, piekarze grożą ogłoszeniem strajku.

— **Zwiększenie dotacji na oświatę.** Prace miejskiej komisji finansowej opracowującej budżet miejski dobiegają już końca i jest nadzieja że do 30 b m prace te zostaną ukończone.

Komisja wniosła szereg poprawek a m. in. zwiększyła dział wydatków w dziedzinie oświaty.

Wydatki w dziale kulturalno - oświatowym zwiększone zostały o 200 tys zł.

— **Apteka miejska zaczęła dawać dochód.** Apteka miejska po przeprowadzeniu reorganizacji i utworzeniu własnego laboratorjum, zaczęła nareszcie przynosić miastu dochód.

Jak wynika z zestawień kasowych, dochód za ostatni rok budżetowy wynosi 20 tysięcy zł.

— **Rozbudowa elektrowni.** Budowa nowego gmachu elektrowni miejskiej, w którym mieścić się będzie rozdzielnia, dobiega końca. Budynek jest już ukończony o tyle, że wewnątrz montowane są armatury.

— **Robotnicy kanalizacyjno - wodociągowi nie będą zwolnieni.** Zapowiedziane na sobotę zwolnienie robotników zatrudnionych przy robotach kanalizacyjno - wodociągowych zostało na pewien czas wstrzymane.

— **Zarządzenie sanitarne.** Ostatnio komisje sanitarne badając stan poszczególnych posesyj, zwróciły uwagę na niezwykłe nagromadzenie śmieci w śmietnikach, które grożąc powodują wyziewy szkodliwe dla zdrowia mieszkańców, oraz szerzące choroby.

W związku z tem, władze administracyjne wydały zalecenie zwracania jaknajściślejszej uwagi na gromadzone śmiecie i w wypadku ujawnienia, że właściciel posesji, lub administrator nie przestrzega obowiązku wywożenia tychże, z chwilą, gdy nagromadziło się ich w ilości dostatecznej dla zapełnienia wozu, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej

— **Letniska świecą pustkami.** Widocznym dowodem kryzysu gospodarczego są letniska świecące w wielu miejscowościach pustkami. Ogólny kryzys uniemożliwił wielu mieszkańcom Wilna wyjazd na letni odpoczynek to też nawet najbardziej uczęszczane i zazwyczaj od wiosny już wynajęte letniska jak: Czarny Bór, Kolonja Kolejowa, Niemenczyn, Ignalino i wiele innych świecą pustkami, a przynajmniej cały szereg mieszkań oczekuje na lokatorów. Nie można nawet powiedzieć żeby ceny były b. wygórowane.

Nie w tem tkwi przyczyna. Wprost ludzie nie mają pieniędzy i z tego powodu muszą sobie odmówić willegjatury.

— **Restauracje w święta.** Dowiadujemy się, że wobec wprowadzenia w życie nowej ustawy o wyszynku napojów wyskokowych niektórzy właściciele restauracyj postanowili aby zakłady ich w niedziele i święta otwierane były dopiero od godziny 2 po poł. t. j. od chwili dozwolonej sprzedaży trunków.

### WOJSKOWA

— **Dowódca i oficerowie 5 pułku piechoty Legjonów zawiadamiają,** że święto pułkowe w dniu 4 lipca b r. obchodzone będzie w ramach ściśle wewnętrznych pułku.

— **Dowódca i Korpus Oficerów 13 pułku ułanów Wileńskich** podaje do wiadomości, że Święto pułkowe przypadające w dniu 25. VII 31 r. w roku tym będzie obchodzone ściśle w ramach pułku.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów Senjorów.** W piątek dn. 26 b. m. odbędzie się w lokalu przy ul. Przejazd 12, LIX zebranie Klubu Włóczęgów Senjorów, ostatnie w sezonie przedwakacyjnym. Początek o godz. 19. Wstęp dla członków i stałych gości. Porządek dzienny jest następujący: 1) bilans pracy za rok 1930 — 1931, 2) plon pracy na r. 1931 — 32 3) wybory władz Klubu, 4) sprawy bieżące.

— **Zjazd lekarzy kolejowych.** W dniach 28, 29 i 30 b. m. odbędzie się w Wilnie ogólnopolski zjazd lekarzy kolejowych.

Obrady, mające się odbyć w sali „Ogniska", poprzedzone zostaną Mszą świętą w Ostrej Bramie. Uczestnicy zjazdu złożą wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

### SZKOLNA

— **Z Tygodnia Szkoły Zawodowej.** W związku z nawoływaniem do rozbudowy szkolnictwa zawodowego raczej w głąb, niż wszerz, nadsyła nam Dyrekcja szkoły handlowej specjalnej w Jarosławiu (Małopolska) garść informacyj o ustroju szkoły, który jest jedyny w swoim rodzaju i godny naśladowania.

Jarosławska 4-klasowa średnia szkoła handlowa specjalizuje w dwuch kierunkach: w spółdzielczym i administracyjno - rachunkowym. Ale choć jako szkoła wyżej zorganizowana, pomyślała, co ciekawe o miejscowych potrzeb gospodarczych. Jej koncentryczny program nauki jest ustrojowo tak zestawiony, że zezwala niektórej młodzieży kończyć szkołę wcześniej, zawsze jednak ze świadectwem „ukończenia": po dwuch latach normalnej nauki może młodzież iść na sprzedawców do sklepów, po trzech — na kantorzystów do handlu, przemysłu, bankowości i rolnictwa: studjum 4-letnie wyprowadza młodzież już to na kierowników w spółdzielniach już to na rachunkowych w związkach komunalnych i w urzędach skarbowych. Pozatem program jest dynamiczny t. zn. uwzględnia coraz to nowe zdobycze wiedzy i zmienną konjunkturę gospodarczą. Wychowanie młodzieży postawione na pierwszy plan działalności. Klasa 4-ta stoi na wysokości 8 klasy gimnazjalnej. Po ewentualnie bliższe informacje najlepiej zwrócić się wprost do szkoły.

### SĄDOWA

— **Sędzia Brzozowski wiceprezesem Sądu Okręgowego.** Wiceprezesem Sądu Okręgowego, kierownikiem III wydziału karnego mianowany został dotychczasowy sędzia Sądu Okręgowego sędzia p. Brzozowski.

**(dalszy ciąg kroniki na stronie 4-ej)**

# Ostatnie „Dni Mickiewiczowskie"

## w Nowogródku

Na ostatnie dni czerwca, jako na zakończenie uroczystości Mickiewiczowskich oczekiwany jest w Nowogródku liczny zjazd przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa, a przedewszystkiem świata literackiego.

Początek dali warszawscy i wileńscy dziennikarze, którzy odwiedzili Nowogródek w dniu 20 —21 czerwca — brali udział w sypaniu Kopca — zwiedzali Wystawę i miasto, a po obiedzie, na który p. Wojewoda Z. Beczkowicz zaprosił oprócz gości również dziennikarzy nowogródzkich — wyjechali na Świteź, gdzie spędzili noc w schronisku, by nazajutrz zwiedzić Mir, Tuhanowicze i Worończę, gdzie przyjmowani byli przez pp. Lubańskich

W ciągu tych samych dni zaczęły przybywać delegacje od pułków, których praca przy sypaniu Kopca była naprawdę nie „symboliczną" jak innych uczęstników — lecz bardzo realną i przyczyniła się znacznie do przyśpieszenia jego zakończenia. Dalsze przybywanie delegacyj pułkowych spodziewane jest w dniach najbliższych.

Na uroczystości zakończenia „Dni Mickiewiczowskich" 28 — 29 czerwca, oczekiwany jest Pan Wojewoda Wileński Zygmunt Beczkowicz.

Program dni tych jest następujący:

Niedziela 28 czerwca — godz 11 — uroczyste nabożeństwo w Farze.— Godz. 12 — zakończenie sypania Kopca i oddanie go pod opiekę miasta. — Godz. 13 — zwiedzanie Wystawy Mickiewiczowskiej. — Godz. 14 — wspólny posiłek. — Godz. 17 — uroczysta Akademja w sali teatru miejskiego. — Godz. 20 — Wieczorna zabawa ludowa na Zamku; pieśni regjonalne.

Poniedziałek 29 czerwca — zbiorowe wycieczki do miejscowości pamiątkowych pod kierunkiem fachowych przewodników.

Wtorek 30 czerwca — Wieczór literacki Związku Literatów i Dziennikarzy Nowogródzkich przy udziale gości.

Wobec wyrażonego z różnych stron kraju życzenia, aby Wystawa była otwartą dłużej niż do końca tego miesiąca — ze względu na to, iż wiele osób może przyjechać do Nowogródka dopiero po zakończeniu roku szkolnego —Komitet postanowił zamknięcie Wystawy odłożyć do dnia 15 lipca.

Wystawa zwiększyła się w dniach ostatnich o jedną, nowo urządzoną salę — mieszczącą stylową izbę z zaścianka Dobrzyńskich — której sprzęty i dekoracje wzorowane są na dawnych i obecnych mieszkaniach w zaściankach Nowogródzczyzny. — Izba ta — wraz z salą przemysłu ludowego, jak również stylowy „pokoikZosi" — cieszą się wielkiem powodzeniem u zwiedzających, jako odtwarzający charakter i nastrój wnętrz wsi Nowogródzkiej.

Bibljotekę przyszłego Muzeum Mickiewiczowskiego, wzbogacił piękny dar p. prof. Kazimierza Kulwiecia — który cały swój bardzo cenny księgozbiór ofiarował na ten cel.

Komitet Mickiewiczowski po zakończeniu uroczystości czerwcowych nie rozwiązuje się, lecz przeciwnie, rozszerza swą działalność — której przedmiotem będzie w pierwszym rzędzie. założenie Muzeum we własnym domu, wykupienie brzegów Świtezi z rąk prywatnych, oraz terenów przylegających do Mickiewiczowskiego Kopca, dla utworzenia na nich parku —i wydawnictwa tanie Dzieł Mickiewicza. — O zebranie funduszu potrzebnego dla przeprowadzenia tych zamierzeń — Komitet odwołuje się do ofiarności wszystkich tych, którzy zdolni są zrozumieć i ocenić kulturalną ich doniosłość. — Zebranie tego funduszu zapoczątkowane zostało przez Pana Wojewodę Z. Beczkowicza — sumą 2000 zł., złożonych do Jego dyspozycji przez społeczeństwo miejscowe. **M R.**

We wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego" Redakcja tego pisma żegna ustępującego po dwuletniej pracy zastępcę redaktora naczelnego, p. Ludwika Abramowicza.

W ostatnim numerze „Przeglądu Wileńskiego" redaktor tego zajmującego dwutygodnika, nie przebierając w słowach w sposób jak najkategoryczniejszy twierdzi, iż p. Ludwik Abramowicz w „Kur. Wil," ograniczał się li tylko do kierownictwa technicznego i nic wspólnego z redagowaniem pisma nie miał.

Oto jaskrawy dowód, że p. Ludwik Abramowicz, redaktor „Przeglądu", jest jednak źle poinformowany o tem, jakie funkcje przez dwa lata pełnił w „Kurjerze" — jego sobowtór!..

# Echa niefortunnej interwencji delegatów Wzajemnej Pomocy

## PROCES O OBRAZĘ REKTORATU U. S. B.

Za kilka dni na wokandzie Sądu znajdzie się w Wilnie sprawa, powstała na tle pewnego zajścia w Uniwersytecie, które następnie zostało wykorzystane przez pewien odłam prasy żydowskiej dla podkreślenia „krzywd", jakie rzekomo dzieją się żydowskiej młodzieży akademickiej na terenie U. S. B.

Chodziło o to, że delegacja „Wzajemnej Pomocy" (organizacji, mającej te same zadania, co Bratnia Pomoc) w osobach: prezesa, magistra M. Orensztejna i sekretarza N. Swerdlina interwenjowała u ówczesnego Rektora ks prof. Cz. Falkowskiego w sprawie podziału funduszów uczelnianych. Fundusze te, powstałe z sum wpłacanych przez akademików, jako częsne, dzielone były pomiędzy instytucjami, powołanemi do niesienia pomocy potrzebującym studentom, a Zarząd Wzajemnej Pomocy był zdania, że przy podziale młodzież żydowska otrzymała mniej, niż się należało.

Jak widać, delegaci zbyt gorąco popierając swoją sprawę dali się unieść temperamentowi, skoro ks. Rektor, zmuszony był... poprosić ich o opuszczenie gabinetu.

W wyniku tej niefortunnej interwencji, Zarząd Wzajemnej Pomocy został zawieszony w czynnościach, a Sąd Akademicki obu wspomnianych delegatów ukarał.

Powstał z tej racji we wszystkich żydowskich środowiskach akademickich niemały szum. Posypały się uchwały protestacyjne, a Centralna Rada Żydowskich Stowarzyszeń Akademickich, wysłała telegram protestacyjny na ręce Ministra Oświaty i Rektoratu U.S.B.

Treścią wysłanej przez Centralę warszawską depeszy, podpisanej przez magistrów prawa Leona Nisenzohn i Jana Buksbauma (członkowie Zarządu C. R.) uczuł się dotknięty Rektorat i zaskarżył Zarząd do Sądu.

Ta właśnie sprawa, z oskarżenia dwu wyżej wspomnianych, będzie tematem rozpraw Sądu. Oskarżeni Nisenzohn i Buksbaum odpowiadać będą z art. 154 cz. II K.K., a więc z artykułu mówiącego o obrazie władzy.

Jak się dowiadujemy, do sprawy powołani zostali w charakterze świadków: b. rektor ks. prof. Cz. Falkowski, prof. W. Zawadzki, członkowie delegacji Orensztejn i Swerdlin, oraz szereg innych osób.

Obronę wnosić będzie adw. E. Lewin z Wilna.

Sprawa budzi ogromne zainteresowanie.

# Wagon bezpośredniej komunikacji

## WARSZAWA - LIDA W OKRESIE „DNI MICKIEWICZOWSKICH"

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, że w związku z uroczystościami Dni Mickiewiczowskich w Nowogródku w dniach 26, 27, 28 i 29 b. m. uruchomiony będzie jeden wagon drugiej klasy, który kursować będzie w bezpośredniej komunikacji Warszawa Główna - Lida przez stacje Sielce, Brześć Baranowicze w pociągach 311 — 314 i 113 — 812. Pierwszy raz wagon odejdzie z Warszawy Głównej 26, a z Lidy 27, ostatni raz — z Warszawy 29, z Lidy 30 b m. Wagon ten dostarcza Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie.

# Witold Kajruksztis

Na ulicy Jakóba Jasińskiego 6, w skromnym lokalu mieści się wystawa Kajruksztis a i jego czterech uczniów: Maculewicius a Drema, Macułkowicius, Butkunasa.

Już pierwszy rzut oka robi bardzo przyjemne wrażenie — wchodzi się wprost z ulicy — jak do sklepu, ale handlu tam nie ma — wstęp bezpłatny — żadnych katalogów ani cenników jest tylko Sztuka, która otwiera swe gościnne podwoje, która idzie do ludzi.

Bogaty rok — powstało Towarzystwo Malarzy Niezależnych, powstała Stała Wystawa na Wielkiej ulicy, zaczął się krzyk, że to na Wielkiej i że to handel — powstało więc nie handlowe Muzeum — wytrysły duże wystawy w Pałacu Reprezentacyjnym: Tow. Propagandy Sztuki i Tow. Artystów Plastyków. Teraz ta wystawa Kajruksztisa i uczniów jego — i jeszcze w tym tygodniu szkoły im. Smuglewicza i Wydziału Sztuk Pięknych. To coś znaczy — Wilno nie koniecznie będzie „Zapomnianem Muzeum Sztuki" jak je Niemcy nazwali — zaczyna być znowu — „Miastem Sztuki".

Wystawa na ul. Jasińskiego — daje przedewszystkiem duże konkretne rzeczy. 1) — widzimy, że Kajruksztis tak jak do sztuki, umie subtelnie podejść do duszy swych uczniów. 2) Ci którzy jak Expres Wileński, mówi „weselili się" na widok prac futurystów wystawionych w Pałacu Reprezentacyjnym, ci może zrozumieją —że do abstrakcji jest droga ciężka, że abstrakcja jest krainą myśli, a na to, by tam się wznieść — trzeba dużo trudu, może zrozumieją, żet na obrazy trzeba „patrzeć" a ciastko z kremem można wchłonąć nawet bezmyślnie się śmiejąc.

Kajruksztis pokazał, że umie rysować z naturalistyczną ścisłością, że umie oddać nawet materjał przedmiotu — Kajruksztis czuje kolor — linję — kompozycję — rozumie formę i rozumie abstrakcję.

Nie będę nazywał rzeczy po imieniu garnka — garnkiem, dancingu czy orkiestry — orkiestrą, to już nie są rzeczy czy akcje to są pojęcia — to są słowa malarskie. Co do uczniów jego — wskazał im drogę. — Sztuka to jest wielka rzecz — raczej wskazał im cel, — drogę oni szukają sami i widać, że tchnął w nich Ducha, — który ich może będzie tyranizował, ale nie pozwoli im zejść z drogi do celu — aby wytrzymali tą szarpaninę Ducha — aby szli tą czystą drogą

**Zbigniew Kaliszczak**

Japoński proszek

**KATOL**

radykalnie tępi muchy, komary, pchły, **PLUSKWY, PRUSAKI, mszyce** na kwiatach i wszelkie inne robactwo. **KATOL** sprzedaje się w Składach Aptecznych i Aptekach.

# SPORT

## Trójmecz bałtycki w Wilnie

### Reprezentacje lekkoatletyczne Łotwy, Estonji i Polski na stadjonie Ośrodka W. F.

W nadchodzące święta t. j. w niedzielę i poniedziałek będziemy mieli w Wilnie niebylejakie zawody sportowe, bo lekkoatletyczny trójmecz bałtycki z udziałem czołowych zawodników Łotwy, Estonji i Polski.

Zawody odbywać się będą na stadjonie Ośrodka Wychowania Fizycznego na Pióromoncie, program ich przewiduje wszystkie konkurencje lekkoatletyczne.

Reprezentacja polska składać się będzie z tego rodzaju „asów" jak: Kusociński, obaj Trojanowscy, Kostrzewski, Heljasz, Biniakowski, Meyro, Sikorski, Maszewski, Pławczyk, Adamski. Wileński okręg daje do reprezentacji jednego tylko zawodnika, indywidualnego zwycięzcę w biegu o puhar „Słowa" — Sidorowicza (AZS). Łotwa i Estonja przysyła najsilniejsze składy.

Zawody rozpoczynać się będą w niedzielę i poniedziałek punktualnie o godz. 4-ej po poł.

### DZIŚ ROZPOCZYNAJĄ SIĘ TENISOWE MISTRZOSTWA WILNA

**Dziś o godz. 4 po poł. rozpoczynają się na kortach parku im. gen. Żeligowskiego tenisowe mistrzostwa Wilna.**

**Największa ta impreza tenisowa zgromadzi rekordową liczbę zawodników zarów-**

P. Karol Zbyszewski zwycięzca zawodów tenisowych A.Z.S. Warszawa — AZS Wilno, przybywa do Wilna na turniej mistrzostwa z zamiarem... zostania mistrzem.

**no miejscowych jak i zamiejscowych i trwać będzie przez cztery dni.**

**Dziś i jutro odbywać się będą pierwsze eliminacje, w niedzielę i poniedziałek będziemy mieli możność obserwować grę czołowych rakiet ubiegających się o zaszczytny tytuł mistrza Wilna.**

**Jak nas informują, szereg firm nadesłało już nagrody dla poszczególnych kon-**

Członek A.Z.S. warszawskiego, p. Hincz, znany z poprzednich zawodów, zapowiedział swój przyjazd do Wilna.

**kurencyj. Firma Prużan ofiarowała piękny puhar kryształowy jako nagrodą przechodnią w grze pojedyńczej dla pań, firma Dinces — puhar, nagroda przechodnia w grze pojedyńczej panów, firma Dunlop — cztery puharki kryształowe, jako nagrody w grze podwojnej panów i grze mieszanej.**

**Właściciel firmy „Start", prof. J. Weyssenhoff ofiarował rakietę „Olmar", jako nagrodę w grze pocieszenia t. j. grze przeznaczonej dla słabszych zawodników, którzy zostaną wyeliminowani w pierwszych spotkaniach.**

#### ŻAKS — 1 P. P. LEG.

W sobotę o godz. 5 m 30 w. na boisku Makabi odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo A klasy pomiędzy drużynami ŻAKS — 1 p p. Leg.

#### MECZ TENISOWY ŻAKS — OGNISKO 8:1.

Mecz tenisowy ŻAKS — Ognisko miał przebieg następujący: Merecki (ŻAKS) — Szafranko (6:3, 6:4), Kewes (ŻAKS) — Wasilewski (8:6, 6:1), Gotlib (ŻAKS) — Żamejc (9:7, 7:5), Merecki (ŻAKS) — Wasilewski (7:5, 5:7, 6:1), Kewes ŻAKS — Szafranko (6:1, 6:0), Merecki (ŻAKS) —Żamejć (6:2, 6:0), Kewes (ŻAKS) — Żamejć (6:4, 6:1), Gotlib — Szafranko (7:5, 6:3) Lewinówna (ŻAKS) — Daukszanka (2:6, 4:6).

#### „POGOŃ ZA LISEM"

Dnia 28 b. m. urządza Wojskowy Klub Motocyklistów w Wilnie, zabawę p. n. „Pogoń za lisem" w promieniu ok. 30 klm. od Wilna, na którą zaprasza wszystkich sympatyków motocyklizmu, oraz członków Klubu.

Goście bardzo mile widziani.

Zbiórka uczestników dnia 28 b. m. o godzinie 10-ej na placu Katedralnym.

Nagrodę za wytropienie lisa stanowi plakieta honorowa Klubu.

## ZE ŚWIATA

### Pamiątka po królu Stefanie Batorym

W postaci rzeźby w drzewie, przedstawiającej popiersie króla, znalazła się w Monachjum na licytacji zbiorów artystycznych Nemes. Rzeźba ta która pochodzi prawdopodobnie z roku 1580, jak sądzą znawcy, została sprzedaną za cenę 1.050 marek (ok. 2.300 zł.).

### Grubasy nie popełniają przestępstw

Naczelny lekarz więzienia w Kioto (Japonja) otrzymał dyplom honorowy uniwersytetu w Tokio za obronę tezy, iż „grubasy rzadko bywają przestępcami, a większość przestępstw jest dziełem ludzi chudych". Orygrnalna, bądź co bądź, teorja doktora japońskiego, miała już swego praojca w Szekspirze, który wyraził tę samą opinję w dramacie swym „Juljusz Cezar".

## RADJO WILEŃSKIE

### PIĄTEK, DNIA 26 CZERWCA

11,58: Czas.
12.05 — 13,10: Muzyka lekka (Odeon)
12,05 — 13,10: Muzyka lekka taneczna (Odeon).
13.10: Komunikat meteorologiczny Warsz.
16.40 — 16.45: Program dzienny:
16.45 — 16.50: Komunikat dla żeglugi z Warszawy.
16.50 — 17,10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
17,10 — 17,15: Przemówienie z Warszawy ojca Aurewjusza Borkowskiego z Jerozolimy w sprawie budowy kaplicy św. Antoniego w Nazarecie.
17,15 — 17,35: Koncert życzeń (płyty)
17,35 — 18,00: „Ziemia młodości Mickiewicza" — odczyt w związku z Miesiącem Mickiewiczowskim w Nowogródku — wygłosi dr. Stanisław Lorentz. Transm. na wszystkie stacje.
18,00 — 19.00: Komunikat LOPP-u.
19.00 — 19,15: „Walory lecznicze Druskienik" — odczyt wygłosi prof. dr. Wacław Jasiński.
19,15 — 19,40: „Walory lecznicze Dru-
19,40 — 19.55: Program na sobotę i rozmaitości
19.55 — 20.15: Komunikat meteorologiczny, radjowy dziennik prasowy i komunikaty sportowe z Warszawy.
20.15 — 22,00: Koncert symfoniczny z Warszawy.
22,00 — 22,15: „W Nowogródku" — feljeton z Warszawy wygłosi Zygmunt Nieselewski.
22.15 — 22,30: Komunikaty z Warszawy
22,30 — 23,00: Koncert Akademickiego chóru węgierskiego z Warszawy.
23,00 — 23,30: Audycja literacka „Ballady" Adama Mickiewicza w szacie radjofonicznej w związku z miesiącem Mickiewiczowskim w Nowogródku.
23,30 — 24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

### SOBOTA, DNIA 27 CZERWCA

11.58: Czas
12.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy.
15.45 — 16.00: Komunikat sportowy z Warszawy.
16.00 — 16.50: Audycja i koncert dla dzieci z Warszawy.
**16.50 — 17,10: „Ociemniali żołnierze w Polsce"** — odczyt z Warszawy wygłosi kpt. N. Wroczyński.
17,10 — 17,15: Program dzienny.
17.15 — 17,35: „Co nas boli?" — przechadzki Mika po mieście.
17,35 — 18,00: „Kanikule w dawnej Polsce" — odczyt ze Lwowa wygłosi prof M. Łempicki.
18,00 — -19,00: Koncert solisty z Warszawy.
19.00 — 19.15: Kom. Wil. Tow. Org. i Kół Roln.
1915 — 19,30: „Feljeton humorystyczny" — w wykonaniu Wacława Malinowskiego artysty dram.
19.30 — 19,40: Program na niedzielę i rozmaitości.
19,40 — 20.15: Komunikaty z Warszawy.
20.15 — 20.45: Lwowski Korpus Kadetów w hołdzie JE. ks. biskupowi dr. Wł. Bandurskiemu w dniu Jego imienin Koncert.
20.45 — 22.00: Koncert popularny z Warszawy.
22,00 — 22,15: „Na widnokręgu" — z Warszawy.
22,15 — 22,30: Komunikaty z Warszawy.
22,30 — 23,00: Koncert chopinowski z Warszawy.
23,00 — 24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

### WYPADKI I KRADZIEŻE

**— Sześć tajnych gorzeln.** Ostatnio na terenie pow. Brasławskiego ujawniono i zlikwidowano sześć tajnych gorzel. ń. Przy rewizjach ujawniono 390 litrów gotowego już „spirytusu".

**Urządzenia gorzelń wraz z ich właścicielami powędrowały do policji.**

**— Różne drobne kradzieże.** Pijerowa Zofja (Ostrobramska 22) zameldowała, że skradziono jej patefon, 100 zł. w gotówce, oraz damski płaszcz na ogólną sumę 500 zł. Kradzieży tej dokonał Poźnicki Bolesław (Ostrobramska 25), u którego patefon odnaleziono.

Na szkodę Gałkina Michała (Ułańska 21) dokonał kradzieży 100 zł. Gałkin Cyprin (Jerozolimska 23), którego narazie nie zatrzymano.

U Dowgird Janiny skradł 26 zł. Szapiro Jankiel (Prywatny 8). Kradzieży tej dokonał na rynku Nowogródzkim: Szapiro zatrzymano.

Krupska Jadwiga (Szklana 11) skradła **pierścionek u Witrylaka Marjana (Dobra 4)** i po dokonaniu kradzieży zbiegła.

Z jarmarku przy ul. Św. Jańskiej na szkodę Apanowicza Gabrjela został skradziony wózek wartości 200 zł. przez Lisowską Konstancję (Zawalna 55), którą zatrzymano.

**— Trup na ulicy.** Przy ul. Zygmuntowskiej 6 znaleziono trup noworodka w wieku 7 miesięcy.

**— Nagły zgon.** W poczekalni 3 klasy na stacji osobowej Wilno, zmarł nagle wskutek ataku sercowego, mieszkaniec wsi Oponowo, pow. Nowogródzkiego, Wierus Emiljan lat 55.

**— Podrzutek.** W Kasie Chorych znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 3 miesięcy, którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

## Ofiary

Rada Pedagogiczna Szkoły Powszechnej Nr. 5 na ucznia ś. p. Dordzika — zł. 16.

### RÓŻNE

**— Wkrótce polować będziemy na ptactwo wodne.** Urząd Wojewódzki komunikuje, że w myśl obowiązującego dotychczas rozporządzenia p. wojewody, czas ochronny na dzikie kaczory i dzikie kaczki, oraz inne ptactwo wodne i błotne, upływa w bieżącym sezonie w dniu 20 lipca, t. j. że polowanie na powyższe gatunki ptactwa może być rozpoczęte dopiero w dniu 21 lipca.

### BALE I ZABAWY

**— Dnia 28 czerwca b. r. w niedzielę** odbędzie się w Trokach w nowo-wybudowanem Schronisku Ligi Morskiej i Kolonjalnej, zabawa towarzyska pod tytułem: „Noc wenecka w Trokach", w programie: spacery łodziami żaglowemi i wiosłowemi, zwiedzanie ruin zamku na wyspie, loterja fantowa, oraz obficie zaopatrzony bufet. Z nastaniem zmroku iluminacja wysp, korowody udekorowanych łodzi, reflektory, ognie sztuczne.

Na zakończenie największa atrakcja dla miłośników tańca — Bal — w wielkiej sali Schroniska.

Ze względu na oryginalność imprezy i urok, jaki takowa musi wywołać na tle przepięknych jezior trockich — zabawa zapowiada się znakomicie.

Dochód z zabawy przeznaczony jest całkowicie na urządzenie wewnętrzne Schroniska. Ze względu więc na cel, jaki przyświeca zabawie — członkowie i sympatycy Ligi winni stawić się tłumnie

Stroje niekrępujące.

### TEATR I MUZYKA

**— Teatr Miejski w „Lutni". Ostatni występ chóru Dana.** Dziś o godz. 8 min. 30 w odbędzie się drugi i ostatni występ znakomitego chóru Dana, który odtworzy cały szereg najnowszych przebojów z teatrów stolicy, oraz piosenki hawajskie, hiszpańskie, góralskie i inne

Niemałą atrakcją będzie niewątpliwie udział w wieczorze tym Nusi Nobisówny, przemiłej artystki teatru „Qui pro quo", utalentowanego piosenkarza, M. Fogg'a, wreszcie wirtuoza na cytrze, W. Żywolewskiego. Bogaty program, oraz wysoce artystyczne wykonanie zapewniają występowi chóru Dana zasłużone powodzenie.

**— Teatr Letni. Ostatnie przedstawienie „Szalonej okazji".** Dziś o godz. 8 min. 15 w. ujrzymy po raz ostatni w bieżącym sezonie pełną humoru krotochwilę Z. Geyera p. t. „Szalona okazja", która schodzi z afisza w pełni powodzenia, ustępując miejsca następnej premjerze. Licznie zebrana publiczność oklaskuje co wieczór doskonale zgrany zespół z Karolem Wyrwiczem, zarazem reżyserem sztuki, na czele.

Melodyjne piosenki w wykonaniu Z. Niwińskiej dodają uroku tej wesołej komedji.

**— Jutrzejsza premjera w „Lutni".** Próby z „Cichego wspólnika" W. Rapackiego dobiegają końca. Ciekawa nowość ta, ukaże się po raz pierwszy w naszem mieście jutro o godz. 8 m. 15 wiecz. Obsadę stanowią: Sawicka, Zelwerowiczówna, Balcerzak, oraz Wyrwicz-Wichrowski, który sztukę wyrezyserował. Arcyzabawna całość, pełną komicznych sytuacyj, ożywia piękna piosenka, śpiewana w akcie trzecim przez S. Sawicką.

**— Jutrzejsza premjera w Teatrze Letnim.** Jutro o godz. 8 m. 15 wiecz. odbędzie się w Teatrze Letnim premjera głośnej sztuki Vicki Baum, „Ludzie w hotelu", oczekiwanej z niezwykłem zaciekawieniem przez kulturalne sfery publiczności wileńskiej.

Arcyciekawa, współczesna sztuka ta, która grana była ostatnio z wielkiem powodzeniem w Krakowie, ukazuje w skrótach dramatycznych wycinek życia wielkiego hotelu.

Reżyser R. Wasilewski odbywa końcowe próby z całym zespołem. W rolach głównych ujrzymy: Eichlerównę, Niwińską, Rychłowską, Ciecierskiego, Jaśkiewicza, Kreczmara oraz Wasilewskiego.

Arcyciekawą oprawę dekoracyjną zaprojektował J. Hawrylkiewicz.

### CO GRAJĄ W KINACH?

**Heljos — Kobieta, która się śmieje.**
**Hollywood — Owoc zakazany.**
**Stylowy — Pieśń żywiołów.**
**Casino — Dynamit.**
**Kino Miejskie — Oddajcie mi dziecko**
**Mimoza — Złoty cielec.**

„Spółdzielczość jest organizacją ludzi nie słów, lecz czynów, nie pustych haseł, ale twardej, codziennej pracy".
Kapitały i drobne oszczędności, ulokowane
**w Chrześcijańskim Banku Spółdzielczym**
**na Antokolu Nr. 28 w Wilnie**
dają najwyższe oprocentowanie i gwarantowane są kapitałami własnemi Banku, oraz mieniem członków.
Bank Antokolsk wydaje pożyczki w sumie od 150 do 1200 zł. i przyjmuje ubezpieczenia grupowe dla P.K.O. bez badań lekarskich i przy wypłacalności ubezpieczonych sum niezwłocznie.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Ostrobramska 5
Od dnia 26 do 29 czerwca 1931 roku włącznie będzie wyświetlany film:
**„ODDAJCIE MI DZIECKO"** Dramat w 10 aktach,
Film osnuty na tle głośnej powieści ELIZY COOPER: W roli głównej: genialna **Mary Carr.**
Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej w. Następny program: **„Barjera śmierci".**

Dźwiękowy KINO-TEATR **„HELIOS"** ul. WILEŃSKA 38. Tel. 926.
**Film mówiony po po POLSKU!** Najwspanialszy tryumf b. Miss Polonji
**Zofji Batyckiej** w najnowszem arcydziele „Paramountu" **Kobieta, która się śmieje**
w pozost. rol: **Al. Żabczyński, K. Akwiczówna, W. Biegański** i inni
Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30.
Ceny zniżone: Na 1-szy seans Balkon 50 gr. Parter 80 gr. Na pozostałe seansy Balkon 60 gr. Parter od 1 zł.

Dźwiękowe kino **„HOLLYWOOD"** Mickiewicza 22. tel. 15-28
**D z i ś!** Słynna i okrzyczana **CJANKALI** przerobiona na wspaniałe arcydzieło
**OWOC ZAKAZANY** wstrząsająca i wzruszająca trag. nieuświadomionych młodocianych kochanków. W rol. gł. szesnastoletnia **Albertini Tamara,** dwudziestoletni **Roland Varno** oraz **Ina Elben.** Film ten jest najbardziej drastycznym i często spotykanem wydarzeniem XX wieku. Film ten jest odźwierciedleniem przeżyć tysięcy dziewcząt. Nad program: Komedja rysunkowa i Tygodnik dźwiękowy Paramount'u. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

DŹWIĘKOWE KINO **CASINO** WIELKA 47. tel 15-41
**D Ż i Ś! Przebój dźwiękowy! Porywający dramat życiowy!**
reżyserji znakomitego Cecil de Milles **DYNAMIT** W rol. gł. **Julja Faye, Conrad Nagel.**
**Nad program:** Wszechświatowy dodatek dźwiękowy „Foxa".
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W dnie świąt. o godz. 2-ej. **Ceny zniżone.**

**KSIĄŻKI WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO**
**DO NABYCIA w KSIĘGARNI ZAWADZKIEGO**
ZARYS STATYSTYCZNO-EKONOMICZNY ZIEM PÓŁNOCNO-WSCHOD. 1922 r. 4 zł.
WSPÓŁCZESNE PAŃSTWO LITEWSKIE 1922 R. 2 zł.
REFORMY I PRZEWROTY AGRARNE EUROPY POWOJENNEJ I POLSKI 1926 ROK, 10 ZŁ.
„POLITYKA POLSKA I ODBUDOWA PAŃSTWA" odpowiedź na książkę Dmowskiego — 2 zł.
ZAGADNIENIE USTROJOWE, PROJEKT KONSTYTUCJI DECENTRALISTYCZNEJ 1928 ROK, 3 ZŁ.
Z PRZEŻYĆ I WALK — 10 ZŁ.
ZIEMIE WSCHODNIE I WARUNKI ICHROZWOJU 1929 R. — 4 ZŁ.
DALEKI WSCHÓD W POLITYCE ŚWIATOWEJ 1930 R. — 5 ZŁ.

**KOMUNIKAT**
Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości naszej P. T. klijentelji, że
**każdy oryginalny worek sody amoniakalnej**
**(BIELIDŁA)**
**ZAKŁADÓW SOLVAY W POLSCE**
**cechowany jest nadrukiem**
ZAKŁADY SOLVAY w POLSCE T. z O. P
**SODA KALCYNOWANA**
**(AMONIAKALNA)**
**98%**
**i zaopatrzony jest w plombę fabryczną.**
Cecha plomba gwarantują produkt pełnowartościowy, na co prosimy zwrócić uwagę przy kupnie.
**Zakłady Solvay w Polsce**
**Oddział w Wilnie**
**ul. Mickiewicza 15 tel. 3-99.**
**Warszawa w czerwcu 1931 r.**
UWAGA: Winni rozpowszechniania falsyfikatów jako naszej oryginalnej sody amoniakalnej (bielidło) zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

## Kasowanie pociągów lokalnych

### o słabej frekwencji

Na odbytem ostatnio w Warszawie pod przewodnictwem ministra komunikacji inż. A. Kuchna, zjeździe dyrektorów wszystkich okręgowych dyrekcyj kolejowych, postanowiono przystąpić do akcji oszczędnościowej na kolejach w szerszym zakresie.

W wyniku uchwał zjazdu, skasowano w okręgu radomskiej dyrekcji kolejowej na okres od 1 lipca do 31 sierpnia r. b. szereg pociągów lokalnych, które wykazywały zbyt małą frekwencję. Ogółem skasowano w obrębie tej dyrekcji 6 pociągów lokalnych na odcinkach Sarny - Ostki, Kowel - Kiwerce, Kraśnik - Lublin i Dęblin - Radom.

Zarządzenie powyższe jest pierwszym fragmentem akcji oszczędnościowej na kolejach. Przewidywane jest skasowanie pociągów lokalnych o słabej frekwencji w szeregu innych dyrekcyj kolejowych.

**— Unja** — Nr. 1 — Lipiec 1931 r. Wybitnie nieinteligentne pismo o wybitnie szlachetnych tendencjach, rozpoczęło ósmy rok swego istnienia, zwiększając rozmiar i przybierając wreszcie przyzwoitą szatę zewnętrzną.

Ideę „Unji", czasopisma, poświęconego sprawie (?) Kresów (?!) Wschodnich i Unji i będącego organem Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Unji, — ideę tę można i należy popierać; naiwną zaś i często bałamutną formę, w jakiej ta idea jest podawana, — należy zwalczać.

Pod względem wyglądu zewnętrznego „Unja" zrobiła wielki postęp. Oby takiż postęp zaznaczył się w doborze materjału!

Pismo o podobnych tendencjach jest obecnie bardzo, bardzo pożądane!

**Nasza przyszłość** — czerwiec. Ostatni zeszyt bardzo ciekawego i poważnego organu zachowawczej myśli państwowej przynosi bogaty materiał i reprezentuje kilku wybitnych wileńskich autorów. P. Karol Koźmiński w zwięzłym i trzeźwym artykule, wypowiada uwagi na temat dumpingu sowieckiego. p. Marja Bobrzyńska w art. pod tytułem „Revenons au travail!" rozwija i uzasadnia głęboką i słuszną myśl, iż — „wysiłek i efekt pracy muszą stać się w Polsce miernikiem uznania i szacunku dla danej jednostki". Prof. M. Zdziechowski mówi o „duchowej podstawie walki z bolszewizmem". Jest to rozwinięcie świetnego i niezwykle głębokiego referatu „Eucharystja a duch apostolstwa, wygłoszonego na kongresie eucharystycznym w Wilnie. „W obronie rodziny" — z powodu opracowanego przez komisję Kodyfikacyjną projektu prawa małżeńskiego, staje p. J. Czarnecki. Testis robi ciekawe i trafne spostrzeżenie o czasie w którym załamały się „przedwojenne" pojęcia o etyce i rozpoczęła się nowa epoka, — „w której na wszystko — na wszystko — trzeba się przygotować". Stańczyk narzeka na „dyktaturę produkcji". P. Olgierd Kryczyński wypowiada słuszne i trafne uwagi na temat zmiany konstytucji. Politos zastanawia się nad naszą biurokracją. Wreszcie p. Wł. Studnicki w dalszym ciągu mówi o „Rosji sowieckiej w polityce światowej".

## Samosądy wśród młodzieży w ZSSR.

W Moskwie wydarzył się ostatnio wypadek, który wywołał niezwykłe poruszenie wśród młodzieży sowieckiej, uczęszczającej do wyższych uczelni. Organizacja komunistyczna w moskiewskim instytucie gospodarczo-technicznym urządziła t. zw. sąd ludowy nad jednym ze studentów Boguszewskim, oskarżając go, iż pochodzi nie z rodziny proletarjackiej a drobnomieszczańskiej i wskutek tego nie powinien znajdować się w środowisku studentów komunistycznych. Pozatem oskarżono Boguszewskiego, który był młodym literatem, iż ślepo wzoruje się na dziełach klasyków rosyjskich i nie przyczynia się do rozwoju literatury proletarjackiej.

Po rozprawie sądowej, która odbywała się wobec olbrzymiego tłumu komsomolców, zapadł wyrok hańbiący Boguszewskiego i wyłączający go zarówno ze szkoły jak i z organizacji studenckich. Po ogłoszeniu wyroku samowolnego sądu, Boguszewski na oczach zebranych studentów popełnił samobójstwo. Władze sowieckie zarządziły śledztwo w tej niezwykłej sprawie, które zakończyło się jedynie wyrażeniem nagany inicjatorom „sądu".

Charakterystycznem jest, że „sąd" składał się z komunistów narodowości żydowskiej: Szapiro, Finkelsztejn, Azbel, Perelman — podczas gdy Boguszewski był Rosjaninem. Okoliczność ta wywołała wzrost nastrojów antysemickich wśród młodzieży sowieckiej.

**KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NIE CZEKA!**
Konto P.K.O. nr. 82100

**Akuszerki**
AKUSZERKA **ŚMIAŁOWSKA** oraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

**KOSMETYKA**
**GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI LECZNICZEJ** WILNO, MICKIEWICZA 21 m. 4.
**Urodę** kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie. Sztuczne opalanie cery) Wypadanie włosów łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.

**Brwi** i rzęsy długotrwale przyciemnia hennę i reguluje. Maquillage. Gabinet Kosmetyki Leczniczej **Cedib** J. Hryniewiczowej. ul. WIELKA № 18 m. 9. Przyj. w g. 10-1 i 4-7 W. Z. P. № 26.

**LETNISKA**
**Letnisko** 1, 2, 3 pokoje w obrębie m. Wilna w folw. Puszkarnia. Dowiedzieć się: Zygmuntowska 4, m. 5 od 5 do 6 pp.

**Worochta** Pierwszorzędny 30 pokojowy pensjonat, „Oaza" pod zarządem Dr. Muzykańskiego i Niewiarowskiej, położony w uroczem miejscu nad brzegiem Prutu, urządzony z europejskim komfortem, bieżąca ciepła i zimna woda, w każdym pokoju łazienki, elektryczność, radjo, pianino, kuchnia wykwintna, na żądanie djetyczna. Otwarty cały rok. —1

**Letnisko** dla młodzieży. Utrzymanie 100 zł. miesięcznie. Adres: maj. Lasuny p. Duniłowicze lub Wilno, Połocka 11—4.

**LOKALE**
**Poszukuje się mieszkania** 4—5 pokojów z wygodami w okolicy ul. Tartaki, (ul. Mickiewicza, Portowa i inne). Zawiadomić tel. 9-55 lub ul. Tartaki Nr. 4.

**Mieszkanie** z 4-ch pokoi z kuchnią do wynajęcia Łukiska ul. Nr. 14. Oglądać tylko od 5—7 g. pp.

**POSADY**
**Studentka** humanistyki posiadająca język francuski poszukuje kondycji na lato. Zgłoszenia w Adm. „Słowa" pod C. M.

**Student** drugiego roku prawa poszukuje na lato kondycji lub innej pracy. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „Słowa" pod „Ł".

**Do folwarku** niedaleko Wilna potrzebny energiczny, uczciwy ekonom, narazie samotny. Zgłoszenia piśmienne: Biuro Rach. p. Sawoniewiczowej Mickiewicza 8

**RÓŻNE**
**Maszynę** do pisania mało używaną kupię. Oferty: Portowa 8 m. 3 Swida.

**Z powodu** likwidacji mieszkania sprzedają się po cenach przystępnych: 2 łóżka drewniane, stół jadalny, kredens i okrągły stół dębowy. Jagiellońska 7 m. 6

**Rasowe drożdże** i rurki fermentacyjne do wyrobu win owocowych świeżo otrzymane w składzie Apteczn., perfum. i kosmet. Prow. Farm Wł. NARBUTA Ś-to Jańska Nr. 11. Tel. 4-72.

**POPIERAJCIE L.O.P.P.**

**Nekrologi, ogłoszenia, różne reklamy do „SŁOWA" oraz do wszystkich pism** — Załatwia na BARDZO dogodnych warunkach **Biuro Reklamowe Stef Grabowskiego w Wilnie** Garbarska 1, tel. 82

**Fabryka i skład mebli**
**W. Wilenkin i S-ka**
Spółka z ogr. odp.
**Wilno, ul. Tatarska 20,** dom własny, Istnieje od 1843.
Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

**ŻĄDAJCIE**
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
**Prow. A. PAKA**

**NAJTANIEJ**
kupuje się towary gwarantowanej dobroci u **Głowińskiego.** Polecamy tweedy na kostjumy i suknie, jedwabie sukniowe, paltowe i jedwabie surowe, perkale deseniowe i materjały mundurkowe.
**UWAGA — WILEŃSKA 27**

Wydawca **Stanisław Mackiewicz** — **Drukarnia Wydawnictwa „Słowo" Zamkowa 2** — Redaktor w.z. **Witold Tatarzyński.**